NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 240 (2781). Wilno, Piątek 8 Września 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. [illegible] przyjmuje od godz. 10—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty— [illegible] za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Społeczeństwo powinno wesprzeć skarb Państwa!

Utworzenie Komitetu Obywatelskiego pożyczki narodowej.

Przemówienie p. marszałka Raczkiewicza na inauguracyjnem posiedzeniu Komitetu.

Szanowni Państwo! Zebraliśmy się dziś w zupełnie określonym celu, wiadomym nam wszystkim. Poranne oświadczenie p. Prezesa Rady Ministrów i wywiad p. Ministra Skarbu Zawadzkiego wyjaśniają zagadnienie pożyczki. My zebraliśmy się tu dziś pod hasłem współpracy społeczeństwa w realizacji pożyczki. Chciałbym w paru słowach wyjaśnić Państwu, dlaczego powstała komisja organizacyjna dzisiejszego posiedzenia i dlaczego uznaliśmy za niezbędne rozwinięcie w związku z pożyczką szerokiej akcji społecznej. Musimy jasno określić zadanie społeczeństwa i uświadomić szerokim warstwom cel i charakter pożyczki.

KONIECZNOŚĆ WYSIŁKU ZBIOROWEJ WOLI.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że rynek finansowy w Polsce nie obfituje w płynne rezerwy, a społeczeństwo przeżywa ciężkie trudności finansowe. To też pokrycie nawet tej stosunkowo niewysokiej pożyczki jak obecnie wymagać będzie wysiłek zbiorowej woli, a także zrezygnowania z wielu potrzeb. Emisja pożyczki jest zwróceniem się do społeczeństwa o podjęcie na rzecz dobra państwa nowej pracy i obowiązków. W tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że rozwinięcie szerokiej akcji społecznej jest niezbędne, aby uświadomić całemu społeczeństwu że powodzenie akcji pożyczkowej będzie wyrazem umiejętności ogółu połączenia interesu zbiorowego z interesem jednostki.

Interes ogółu, interes państwa jest interesem każdego poszczególnego obywatela i dlatego pojęcie nawet największej ofiary dla państwa łączy się z dobrze pojętym interesem własnym.

WSPÓŁPRACA ŻĄDANA PRZEZ PAŃSTWO.

W danym wypadku współpraca żądana przez państwo ma z punktu widzenia interesów prywatnych jednostki cechy stosunkowo bardzo korzystne. Mamy do czynienia nie z nowym podatkiem, nie z uszczupleniem substancji majątkowej obywateli, ani też odbieraniem im części przychodu, ale z pożyczką, to jest pewną formą oszczędności.

Fakt, dogodny dla społeczeństwa, że mamy do czynienia nie z podatkiem, a z korzystną pożyczką państwową, nie zmienia stanu rzeczy, że społeczeństwo zdobyć się musi na zbiorowy wysiłek. Pożyczka winna być subskrybowana w najbliższym czasie i wpłacona w ciągu półrocznego okresu. By ten cel osiągnąć, konieczne jest jak najszersze koła obywateli powołać do podpisania pożyczki — od najdrobniejszych odcinków, aż do sum wysokich, zależnie od możliwości każdego obywatela.

GRA WARTA ŚWIECY.

Kosztem poniesienia ciężaru pożyczkowego społeczeństwo i każdy poszczególny obywatel uniknie tych wszystkich ujemnych skutków, które ściągnęłyby niemożność rozwiązania własnemi siłami trudności budżetowych. Gra jest niewątpliwie warta świeczki. Odwołanie się do społeczeństwa w formie pożyczki wewnętrznej nie jest czemś niespodziewanem, nie wynika bynajmniej z jakichś nowych a nieprzewidzianych trudności. Było ono zapowiedziane w swoim czasie przez ministra skarbu. Dziś przyszedł moment realizacji. Jest to etap konsekwentnie prowadzonej przez rząd i społeczeństwo dotychczas zwycięskiej walki z kryzysem.

WOLA ZWYCIĘSTWA.

Walka z kryzysem jest w całem tego słowa znaczeniu walką. Zwycięża się nie w tym momencie, kiedy się samemu chce zwyciężyć, ale wtedy gdy warunki na to pozwolą, a wola zwycięstwa trwa w nas niezłomnie. Nie jest bynajmniej powiedziane, czy ta kropla, dolana w formie pożyczki, nie będzie właśnie punktem zwrotnym w stosunkach finansowych naszego państwa i czy następstwem jej nie stanie się głębsza poprawa. Jeżeli tak, czyn zbiorowy społeczeństwa będzie prawdziwie radosny, jeżeli nie — będziemy dalej walczyć aż do zwycięstwa.

OFENZYWA NA KRYZYS.

Sytuacja obecna nie jest pozbawioną znamion, pozwalających na pewien optymizm. Zrobiono już dużo, w szczególności w zakresie przystosowania zarówno warunków produkcji, jak i trybu życia społeczeństwa. Zbliżamy się do momentu równowagi w nowych warunkach gospodarczych. Niemniej w każdym razie trzeba będzie dłuższego czasu, by odbudować należytą zdolność społeczeństwa do ponoszenia świadczeń na rzecz państwa. Wypuszczenie pożyczki powitać należy jako posunięcie wyraźnie ofenzywne w walce z trudnościami. Pożyczka jest potrzebna dla zrównoważenia budż. Z tego nie wynika jednak, by była jedyną możliwą drogą osiągnięcia tego celu, ale przez ucieknięcie się do pożyczki wewnętrznej można będzie uniknąć ograniczenia zadań, spełnianych przez państwo, które albo stanowią konieczności obronne, albo też, jak np. fundusz pracy, przyczyniają się do zwiększenia stanu zatrudnienia.

Według miarodajnych przewidywań, pożyczka wystarczy conajmniej na półroczny okres czasu dla związania końca z końcem, to jest dla zrównoważenia budżetu. Jest to bardzo wiele. Jest to nowy kamień węgielny równowagi gospodarczej i zdrowych podstaw życia państwowego. Z tych wszystkich założeń wychodząc, uważaliśmy, że pociągnięcie całego społeczeństwa do pomożenia państwu jest obowiązkiem wszystkich świadomych dobra zbiorowego obywateli.

Zadanie społeczne spadnie w pierwszym rzędzie na komitet, który mamy dziś zawiązać.

CZYNNIK PSYCHOLOGICZNY.

Podpisanie pożyczki mieć będzie poza wszystkiem kapitalne znaczenie dla umocnienia zaufania do naszego państwa i działać będzie jako dodatni czynnik psychologiczny, tak ważny w walce z kryzysem. Będzie ono wyrazem powszechności poczucia obywatelskiego i dowodem, że Polska własnemi siłami zdolna jest nawet w tak ciężkich warunkach budować swoją przyszłość. Dlatego też pożyczkę tę nazywamy pożyczką NARODOWĄ.

WSZYSCY W JEDNYM SZEREGU.

Są zjawiska, przy których interes Ojczyzny wybija się niezawodnie ponad takie czy inne tendencje wewnętrzno - polityczne społeczeństwa, są chwile w których poczucie odpowiedzialności, entuzjazm łączy wszystkich w jednym szeregu. Generacja nasza miała radość chwilę taką przeżywać. Pożyczkę obecną do tej chwili przyrównywać trudno.

Chodzi tu nie o poryw entuzjazmu, a o dokonywanie bez przymusu jakiejś grozy zewnętrznej z poczucia rzeczywistości płynącej zbiorowej współpracy z państwem. Powodzenie pożyczki będzie dowodem, że Polacy nietylko w chwilach dziejowych wielkich, ale i w chwilach trudności w pracy codziennej potrafią stawać w jednym szeregu, w szeregu ofiarnych i rozumnych obywateli państwa.

Imieniem komisji organizacyjnej mam zaszczyt postawić wniosek o ukonstytuowanie komitetu obywatelskiego pożyczki narodowej.

DO PRACY!

WARSZAWA, (Pat). Na zakończenie zebrania organizacyjnego komitetu obywatelskiego pożyczki narodowej marsz. Raczkiewicz wygłosił przemówienie końcowe, w którem stwierdził spełnienie pierwszego etapu pracy. Obecnie przystąpić trzeba będzie do dalszego ciągu pracy. Właściwa praca zacznie się dopiero teraz. Chodzi o propagandę w głębi społeczeństwa. Będzie to — jak zaznaczył marszałek — przedewszystkiem zadaniem członków komitetu obywatelskiego, jako mających kontakt z życiem społecznem. Jest niezbędne — mówił marsz. Raczkiewicz — wytworzenie takiego nastroju opinji publicznej, by źle się czuł człowiek, który mając możliwości uchyli się od tego obowiązku. Mówca podkreślił również wielką i odpowiedzialną rolę, spdającą na prasę i publicystów.

Przemówienie p. min. Skarbu Zawadzkiego.

Proszę Państwa! Przewodniczący Marszałek Raczkiewicz w przemówieniu swem oświetlił to, co możnaby nazwać stroną społeczną i moralną zagadnienia pożyczki. Podszedł do tego z punktu widzenia, że jeżeli obywatelowi przedstawi się możność ułatwienia państwu przezwyciężania trudności jednocześnie z korzyścią dla niego, to wówczas uczynienie tego jest jego obowiązkiem i powinno się go do tego wezwać, do tego nakłonić. Nie będę, wobec tego, że ta strona zagadnienia została tak świetnie w przemówieniu p. Marszałka wyjaśniona, do niej powracać. Ograniczę się do drugiej strony — do strony finansowej zagadnienia pożyczki.

CEL POŻYCZKI.

Celem jej jest uzupełnienie pokrycia budżetowego na rok bieżący. Deficyty budżetowe zjawiają się od lat kilku w budżetach wszystkich państw, nie wyłączając, niestety, i naszego, jako konieczne skutki kryzysu, który pociąga za sobą bardzo znaczne zmniejszenie się dochodów państwa, a nietylko znaczne, ale i stałe i w dalszym ciągu niejako wzrastające zmniejszanie się tych dochodów. Ponieważ wydatki albo się nie zmniejszyły, a jeżeli się zmniejszyły, to w tempie znacznie powolniejszem, wszystkie państwa stanęły wobec ciągłego, niejako chronicznego niedoboru swoich budżetów. Oczywiście jedynym sposobem wyjścia z sytuacji, w której stale zmniejszają się dochody, jedynym sposobem pokrycia tych deficytów mogło i musiało być wprowadzenie daleko idących oszczędności. Możemy być dumni, że nasz kraj jeden z pierwszych z całą stanowczością i odwagą na to poszedł, że rząd, nie obawiając się niepopularności, jaką to pociąga, przyjął tę drogę, drogę jedynie zdrową w sytuacji, w której dochody stale się zmniejszają. Musieliśmy się uciec do oszczędności bolesnych, czasami bardzo trudnych. Zarządzenia oszczędnościowe nie natychmiast wydają rezultaty. Najczęściej trzeba czekać długi czas, zanim zarządzenia tego rodzaju wydadzą swój całkowity rezultat. Stąd pomimo największych w tym kierunku wysiłków, deficyt nie mógł być natychmiast opanowany i stąd wynika, że przez czas długi, pomimo ciągłego obcinania wydatków, wydatki były jednak stale większe od dochodów, niejako nie można było dopędzić tego deficytu budżetowego, który w dalszym ciągu powstawał.

DROGI WYJŚCIA.

To była trudność, którą spotykaliśmy i którą mogliśmy przezwyciężyć dlatego, że w poprzednich latach zostały nagromadzone rezerwy. Środki te jeszcze nie są całkowicie wyczerpane, ale zrozumiałą jest rzeczą, że niebezpieczne byłoby doczekać się chwili zupełnego ich wyczerpania i znalezienia się bez żadnych zapasów. Dlatego stawało przed nami zagadnienie skończenia, uregulowania w ten sposób tego deficytu, czy tej reszty deficytu, która jeszcze po zastosowaniu wszystkich innych środków pozostała.

Do opanowania tego deficytu teoretycznie mogłyby być trzy drogi wyjścia: albo forsowanie dochodów podatkowych, możliwe niewątpliwie w pewnych granicach, albo jeszcze radykalniejsze obcinanie wydatków, któreby znowu po pewnym czasie dało swój pełny rezultat, albo wreszcie trzecia droga, którą w tej chwili obraliśmy, to jest droga zaciągnięcia długoterminowej pożyczki, któraby pozwoliła nam deficyt pokryć.

WPŁYWY I WYDATKI.

Chwila obecna przedstawia się w sposób odmienny, niż poprzednich kilka lat. Mianowicie możemy stwierdzić od szeregu miesięcy, że tempo spadku dochodów państwowych, osłabło. Dochody są wprawdzie jeszcze mniejsze, niż w odpowiednich miesiącach roku zeszłego. Jeżeli jednak zwrócimy uwagę na stopień różnicy, to ten stopień różnicy jest bez porównania mniejszy i stale się zmniejsza w ciągu szeregu ostatnich miesięcy i nawet mogę zakomunikować Państwu rzecz wyjątkowo dla mnie radosną, a mianowicie, że za miesiąc sierpień nie mamy spadku dochodów w stosunku do sierpnia roku zeszłego. Normalne dochody budżetowe są większe za ten miesiąc, niż dochody budżetowe roku zeszłego. Z drugiej strony te zarządzenia oszczędnościowe, które zostały dotychczas powzięte i te zarządzenia, które są w trakcie wykonywania, zaczynają coraz bardziej skutek wywierać i coraz bardziej odbijają się w realnych oszczędnościach, w kasowych wydatkach państwowych.

ZMNIEJSZENIE SIĘ ROZPIĘTOŚCI.

Mamy więc tu dwa szeregi zjawisk: z jednej strony zmniejszenie się dochodów powoli ustaje, z drugiej strony zmniejszenie się wydatków trwa w dalszym ciągu i coraz silniej daje się odczuć. Różnica pomiędzy pierwszem a drugiem, więc ten realny deficyt kasowy, zmniejsza się stale i jest w ciągu ostatnich miesięcy wybitnie niższa, niż w ciągu odpowiednich miesięcy roku zeszłego. Oczywiście, deficyt ten jeszcze istnieje i będzie istniał w ciągu miesięcy przyszłych: chociaż te nożyce pomiędzy wydatkami a dochodami budżetowemi stale się zwierają, jednak rozpiętość pewna przez jakiś czas będzie istnieć. Z tego ciągłego, ale stałego, choć powolnego zmniejszania się rozpiętości możemy wywnioskować, że idziemy ku chwili, kiedy równowaga będzie „złapana”, kiedy na tyle będziemy mogli obniżyć wydatki, że niezmniejszające się dochody wystarczą na ich pokrycie. Mamy przed sobą tę perspektywę. Z badań, z przygotowań, które są robione do budżetu przyszłorocznego wynoszę głębokie przekonanie, że budżet da się zamknąć, jeżeli nie całkowitą równowagą, to w każdym razie deficytem nieznacznym.

POŻYCZKA JEST UZUPEŁNIENIEM ZARZĄDZEŃ OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

Mając tego rodzaju sytuację, nie wiem, czy byłoby wskazane w tej chwili wycisnąć ze społeczeństwa w drodze podatkowej jeszcze dalsze świadczenia, któreby niewątpliwie legły na tem społeczeństwie bardzo wielkim ciężarem, albo też obcinać tak gwałtownie wydatki, żeby już w tej chwili kasową równowagę uzyskać, ale kosztem bardzo silnego skrępowania całego aparatu państwowego i kosztem licznych cierpień dla tych, którzy by stali się ofiarami owych oszczędności. W tych warunkach finansowych i gospodarczych najzupełniej uprawnieni byliśmy do zaciągnięcia pożyczki na pokrycie deficytu, dlatego że możemy liczyć, że ten deficyt jest zjawiskiem do pewnego stopnia kończącem się, że on w następnych latach, przynajmniej w tej wysokości, z którą mieliśmy do czynienia w roku ubiegłym i bieżącym, nie powtórzy się, powtórzyć się nie może. Jeżelibyśmy nie wykonali tych zarządzeń oszczędnościowych, o których mówiłem, jeżelibyśmy w dalszym ciągu ich nie wykonali, to możeby zaciągnięcie pożyczki było rzeczą wątpliwą, mogącą być kwestjonowaną. Ponieważ jednak jest ona uzupełnieniem tych zarządzeń oszczędnościowych, które dadzą swój efekt za szereg miesięcy — ponieważ temi zarządzeniami mamy nadzieję osiągnąć w przyszłości równowagę, pokrycie tej reszty deficytu, ta operacja kredytowa, nawet z punktu widzenia drażliwej teorji skarbowej nie przedstawia żadnych wątpliwości.

WARUNKI POWODZENIA POŻYCZKI.

To jest strona budżetowa. Jest jeszcze druga strona: w jakim stopniu społeczeństwo gospodarka może tę pożyczkę podjąć, w jakim stopniu jest ona dostosowana do warunków życiowych? Otóż muszę stwierdzić, że objektywne warunki powodzenia pożyczki istnieją. Słusznem jest twierdzenie, że nasz rynek finansowy jest ubogi, ale choć jest ubogi i mało ożywiony, to jednak istnieją w kraju pewne kapitały, kapitały dość znaczne, które w tej chwili są czy to wycofane z obrotu, czy też odgrywające w obrocie dość mało wybitną rolę, w sposób dorywczy biorąc w nim udział. Te kapitały istnieją w ilości znacznie przekraczającej sumę 120 miljonów, o którą w tej chwili się zwracamy. Jednak mało tego, że są kapitały: żeby te kapitały były użyte, trzeba, ażeby istniało zaufanie. W tych warunkach wskazane byłoby stworzenie lokaty, któraby i dawała całkowitą pewność i mogła być dla wszystkich zrozumiała. Jeżeli zapytam, czy państwo polskie ma kredyt, jeżeli zapytam, czy ma ono to zaufanie, to muszę odpowiedzieć bezwzględnie twierdząco: ma kredyt i zagranicą, i kredyt w kraju — i to kredyt bardzo znaczny. Przed paru dniami została zawarta operacja kredytowa, świadcząca o tem, jak zagranica odnosi się do naszych finansów. Poza tą operacją jest szereg propozycyj mniej lub więcej korzystnych, które mniej lub więcej uwzględniamy, ale które również świadczą, że jeżeli chodzi o kredyt państwa polskiego, to wątpliwości niema. To samo i wewnątrz kraju: instytucje, czy to korzystające z poręki skarbu państwa, czy związane w ten czy inny sposób ze skarbem państwa, mają kredyt bardzo łatwy, wkłady do nich wpływają, zyskują one dość łatwo pożyczki, które im są potrzebne. Prawie bez przerwy, niema dnia żeby się do mnie nie zwracano z pytaniem, czy jest możliwa do uzyskania taka czy inna pożyczka, pod warunkiem, żeby skarb państwa dał gwarancję. Świadczy to o tem, że o ile mogą być wątpliwości co do kredytu poszczególnych jednostek, to kredyt państwa jest oceniany przez wszystkich ponad wszelką wątpliwość.

POSTAWA SPOŁECZEŃSTWA.

A zatem zdawałoby się, że w takim razie niema żadnych wątpliwości i żadnych trudności; jeżeli z jednej strony istnieje zaufanie do kredytu państwa, jeżeli z drugiej strony istnieją kapitały, które próżnują w tej chwili, a mogą być zatrudnione, więc te kapitały powinny się zwrócić logicznie do lokaty, którą proponujemy, a mianowicie do pożyczki państwowej, która jest wszędzie, we wszystkich państwach bardzo popularną formą lokaty oszczędności. Jest tu jednak mała trudność, a mianowicie lokujący oszczędności są z natury swej bardzo konserwatywni, są przyzwyczajeni do pewnych operacyj, nie wszyscy posiadają to zrozumienie sytuacji, które mogą posiadać wybitni bankierzy i kierownicy instytucyj bankowych, ludzie o szerszym poglądzie finansowym, którzy bez żadnych kwestyj za gwarancją skarbu państwa udzielają kredytu. Otóż społeczeństwo w swojej masie tego zrozumienia sytuacji nie posiada i to mu trzeba wytłumaczyć.

ZADANIE PROPAGANDY.

Są dwa momenty, w których praca propagandowa przedstawia się jako rzecz pierwszorzędnej doniosłości: przekonać te masy o tem, że jest w ich interesie, najlepiej zrozumianym interesie wzięcie udziału w pożyczce, poruszyć te masy, przezwyciężyć tę bierność i konserwatyzm, które wśród oszczędzających istnieją, wywołać w ich psychice pewien przełom. Trzeba przekonać wszystkich, że obowiązkiem każdego jest wzięcie udziału w tej akcji, która, pomijając bezpośrednie korzyści, które mu zapewnia, pośrednio dla niego jeszcze bardziej jest korzystna, jako dla biorącego udział w życiu gospodarczem w tej lub innej formie, ponieważ pozwala uniknąć tych wszystkich niedogodności, któreby mogło wywołać albo forsowanie śruby podatkowej, albo obcinanie wydatków budżetowych.

Kończąc swe przemówienie, p. minister oświadczył, że nie wątpi iż społeczeństwo polskie, które wykazywało wiele razy swoją ofiarność i swoje zrozumienie zrośnięcia własnych interesów z interesem państwowym, to zrozumienie wykaże i tym razem, nie wątpi w powodzenie akcji pożyczkowej, którą dziś rozpoczynamy.

PREZYDJUM.

Warszawa, (Pat). Dzisiaj przed południem w sali obrad plenarnych Senatu odbyło się inauguracyjne posiedzenie komisji organizacyjnej obywatelskiego komitetu pożyczki narodowej. Na posiedzeniu tem obecni byli m. in. marszałek Senatu **Raczkiewicz**, minister skarbu **Zawadzki**, prezes BBWR poseł **Sławek**, podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów **Lechnicki**, wicemarszałkowie Sejmu **Car**, **Makowski** i **Polakiewicz**, wicemarszałek Senatu **Leszczyński**, liczni posłowie i senatorowie, biskup polowy **Ks. Gawlina**, metropolita kościoła prawosławnego **Dyonizy**, prezes Banku Polskiego **Wróblewski**, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego **Starzyński**, generałowie **Berbecki** i **Orlicz Dreszer**, prezes PKO **Gruber**, wojewodowie, prezydent miasta Warszawy **Słomiński**, prezydent miasta Poznania **Ratajski**, rabin **Szer**, wybitni przedstawiciele świata gospodarczego finansowego, organizacyj zawodow. kupieckich i instytucyj społecznych. Posiedzenie zagaił dłuższem przemówieniem Marszałek Senatu Raczkiewicz.

W myśl propozycyj przewodniczącego Marszałka Raczkiewicza komitet pożyczki narodowej stanowić będą osoby, przybyłe na dzisiejsze posiedzenie oraz ci, którzy zgłosili lub zgłoszą akces swój do komitetu. Wśród osób które już zgłosiły akces do komitetu znajdują się m. in. nazwiska: marszałka Sejmu **Świtalskiego**, ks. Prymasa **Hlonda**, kardynała **Kakowskiego**, gen. **Rydza-Śmigłego**, gen. **Sosnkowskiego**, b. premjera **Bartla**, b. premjera **Władysława Grabskiego**, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego **Górskiego**, **Aleksandry Piłsudskiej**, prezesa sejmowego klubu żydowskiego posła **Thona** i innych.

Na wniosek b. min. senatora Zaleskiego na przewodniczącego komitetu obywatelskiego pożyczki narodowej powołano przez aklamację Marszałka Senatu Raczkiewicza, zaś na wniosek przewodniczącego wybrano przez aklamację do prezydjum w charakterze wiceprzewodniczących b. min. skarbu **Jana Piłsudskiego** oraz b. kierownika Ministerstwa Skarbu **Ignacego Matuszewskiego**, zaś na sekretarza generalnego — dyrektora Biura Senatu **Adama Piaseckiego**.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum Komitetu zabrał głos minister skarbu Władysław Zawadzki. Po przemówieniu ministra Zawadzkiego sekretarz generalny odczytał odezwę da społeczeństwa, poczem po końcowem przemówieniu przewodniczącego Marszałka Raczkiewicza posiedzenie komitetu zamknięto.

Min. Starzyński generalnym komisarzem pożyczki.

WARSZAWA, (Pat). Na stanowisko komisarza generalnego pożyczki narodowej powołany został b. minister Stefan Starzyński, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego.

Po otrzymaniu dekretu nominacyjnego komisarz generalny udał się natychmiast do Ministerstwa Skarbu, gdzie został przyjęty przez p. ministra Zawadzkiego. — Po odbyciu konferencji z ministrem skarbu komisarz generalny rozpoczął urzędowanie w gmachu Ministerstwa Skarbu.

Rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu

do rozporządenia Prezydenta Rzplitej o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej.

§ 1. Z dniem 28 września 1933 roku zostaje otwarta subskrypcja na 60 proc. pożyczkę wewnętrzną, zwaną w dalszym ciągu 6 proc. pożyczką narodową. Subskrypcję przyjmować będą Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, PKO. Kasy urzędów skarbowych oraz inne instytucje, upoważnione do tego przez ministra skarbu.

§ 2. Cenę sprzedażną obligacyj 6 proc. pożyczki narodowej ustala się na 96 zł. za 100

§ 3. Obligacje 6 proc. pożyczki narodowej wypuszczone będą w odcinkach po 50, 100, 500 i 1000 złotych.

§ 4. Obligacje zaopatrzone będą w 20 półrocznych kuponów, z których pierwszy płatny będzie dnia 1 lipca 1934, ostatni zaś dnia 2 stycznia 1944.

§ 5. Należność za subskrybowane obligacje rozkłada się na 6 równych rat, z których pierwsza winna być wpłacona przy subskrypcji. Następne raty winny być wpłacone w listopadzie i grudniu 1933 roku oraz w styczniu lutym i marcu 1934 roku, najpóźniej do dnia 5 każdego miesiąca. O ile subskrybent wpłaci wcześniej całość lub część należności otrzymuje bonifikatę w wysokości 1/2 procent miesięcznie od wpłaconej przed terminem sumy.

§ 6. Osoby fizyczne i prawne, posiadające należności od skarbu państwa z jakiegokolwiek tytułu, mają prawo żądania spłaty tych należności w obligacjach 6 proc. pożyczki narodowej, według ich ceny sprzedażnej z uwzględnieniem bonifikaty, przewidzianej w ust. 2 § 5 dla spłacających całą należność za obligacje zgóry.

§ 7. Obligacje wydawane będą subskrybentom, poczynając od dnia 1 lipca 1934.

§ 8 Kupony od obligacji 6 proc. pożyczki narodowej wykupywane będą w terminach ich płatności bez żadnych ograniczeń i potrąceń w Banku Polskim, Banku Gospodarstwa Krajowego w PKO., wszystkich kasach urzędów skarbowych oraz innych instytucjach, wskazanych przez ministra skarbu.

§ 9. Obligacje 6 proc. pożyczki narodowej wykupywane będą od 2 stycznia 1944 w Banku Polskim, Banku Gospodarstwa Krajowego, w PKO, wszystkich kasach urzędów skarbowych oraz innych instytucjach wskazanych przez ministra skarbu.

§ 10. Czynności, związane z dopuszczeniem 6 proc. pożyczki narodowej, przeprowadzi powołany w tym celu przez ministra skarbu komisarz generalny pożyczki narodowej

§ 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Tajemicze rokowania hitlerowców z Dolfussem

LONDYN, (Pat). „Daily Herald“ donosi o zakulisowych usiłowaniach mających na celu złagodzenie tarć między Hitlerem a Austrją. Dzięki pośrednictwu włoskiemu odbył się w Szwajcarji szereg spotkań między ministrami hitlerowskimi a Dolfussem. Dziennik nazywa te rozmowy rokowaniami pokojowemi Hitlera z Dolfussem.

Herriot przyjedzie do Kowna?

Prasa kowieńska donosi, że do Kowna ma brzybyć b. premjer francuski p. Herriot, który, jak wiadomo, bawi obecnie w Sowietach.

Herriot pragnie zapoznać się z sytuacją państw bałtyckich i kwestją stosunków polsko - litewskich.

Głowa Einsteina warta 1000 funtów...

LONDYN, (Pat). „Dailly Herald" donosi, że hitlerowska organizacja Fehme, na której czele stoi notoryczny morderca Heines umieściła na liście tych, których należy zgładzić, profesora Einsteina i wyznaczyła cenę jednego tysiąca funtów szterlingów za jego głowę. Einstein przebywa obecnie w Belgji.

Głowa hitlerowca zaś dziewięciu innych.

BERLIN, (Pat). W procesie przed sądem w Düsseldorfie o zabójstwo hitlerowca zapadł wyrok. SKAZUJĄCY DZIEWIĘCIU OSKARŻONYCH NA KARĘ ŚMIERCI.

Dziesięcioletniego oskarżonego skazano na długoletnie więzienie.

Dziś zapadł również w Królewcu wyrok śmierci przeciwko dwu oskarżonym o zabójstwo członka szturmówki.

Według dalszych doniesień prasy namiestnik Bawarji odrzucił prośbę o ułaskawienie parobka, skazanego na śmierć za zabójstwo hitlerowca.

Zjazd działaczy społecznych i gospodarczych ziemi wileńskiej.

Dzisiaj, o godz. 10 rano otwarte zostaną w gmachu Izby Przemysłowo Handlowej w Wilnie obrady regjonalnego zjazdu działaczy społecznych i gospodarczych. W zjeździe zgłosiło udział ponad 560 przedstawicieli społeczeństwa Ziemi Wileńskiej, reprezentujących rolnictwo, handel, przemysł i rzemiosła oraz organizacje, współpracujące z BBWR.

Radę Naczelną BBWR reprezentować będą posłowie Bohdan Podoski i Franciszek Czernichowski.

Po otwarciu obrad przez prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR sen. Witolda Abramowicza nastąpią dwa czołowe referaty, obejmujące całokształt zagadnień życia gospodarczego Ziemi Wileńskiej. Referaty te zostaną wygłoszone przez J. M. Rektora USB. prof. dr. W. Staniewicza i Dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Wł Barańskiego. Akt otwarcia i wymienione wyżej referaty transmitowane będą przez radjo.

Po zamknięciu części oficjalnej zjazdu powołane zostaną komisje: rolna, przemysłowa, handlowa, samorządowa i pracy, które po ukonstytuowaniu się rozpoczną obrady w godzinach popołudniowych. Na komisjach i w sekcjach wygłoszonych zostanie 20 referatów, oraz ustalone będą tezy w zakresie pracy na odnośnych odcinkach życia gospodarczego i społecznego; tezy te poddane zostaną pod rozstrzygające uchwały plenarnego posiedzenia zjazdu w dniu 9 września.

Resume obrad w dniu 9 września wygłosi J. M. Rektor U. S. B. prof. dr W. Staniewicz.

W akcie otwarcia zjazdu gospodarczego ma wziąć udział prezydjum uroczystości obchodu 25-lecia Związku Strzeleckiego i zwołanego jednocześnie z tej racji do Wilna zjazdu ziem kresowych.

Misja Normana Davisa.

PARYŻ, (Pat). Według doniesień z Londynu delegat amerykański Norman Davis po przeprowadzeniu konferencji w Anglji nie odrazu nawiąże kontakt z francuskimi ministrami, lecz zaczeka na uzgodnienie francuskich i angielskich układów w sprawie rozbrojenia. Najważniejszym dla Białego Domu punktem rozbrojenia jest zagadnienie kontroli. Stany Zjednoczone są za automatyczną kontrolą, jednak dotychczas nie ustaliły jak często kontrola ma się odbywać. Ta sprawa będzie jeszcze przedmiotem narad w Paryżu. Stany Zjednoczone [...] żądały wyjaśnień co do 2-ch punk[...] 1-sze co do długości okresu kontroli która ma, jak wiadomo, poprzedzić faktyczne rozbrojenie. Po drugie — co do rozróżnienia pomiędzy milicją a siłami policyjnemi. Niektóre dzienniki donoszą, że Norman Davis, niezależnie od spotkania z angielskimi i francuskimi mężami stanu, zamierza udać się do Berlina, aby tam spotkać się z kanclerzem Hitlerem i ministrem spraw zagranicznych Neurathem. W dalszym ciągu są przewidywane spotkanie Davisa z Politisem i Beneszem, jako autorami określenia napastnika, [...] stanowi podstawę paktów, po[...]ych w czerwcu w Londynie.

Dyskusja nad projektem prezesa Sławka.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 7 bm. podjęte zostały dalsze obrady połączonych grup konstytucyjnych — sejmowej i senackiej — klubu BBWR nad nowym projektem ustawy konstytucyjnej. Na posiedzeniu czwartkowem przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Zaznaczyć należy, że już dyskusja ogólna wykazała zgodność poglądów na wytyczne nowego projektu ustroju państwowego, przedstawionego w znanem przemówieniu prezesa Sławka. Dyskusja dzisiejsza dotyczyła poszczególnych przepisów projektu. Mówcy, zabierający w niej głos, proponowali wprowadzenie w projekcie pewnych modyfikacyj. Modyfikacje te jednak nie odbiegały od zasad projektu. Mówcy prosili również o udzielenie wyjaśnień. W piątek odbywać się będą dalsze obrady połączonych grup.

Kto wygrał?

WARSZAWA. (Pat). Dzisiaj w pierwszym dniu ciągnienia 5 klasy XXVII Loterji Państwowej padły przed przerwą następujące ważniejsze wygrane:

300.000 zł. na Nr. 133355, 150.000 zł. na Nr. 79580, 5.000 zł na Nr. 44765 i 93083.

Po 2..000 zł Nr Nr 774, 951, 6827, 9943, 14565, 17034, 28879, 36177, 39870, 40449, 45756, 53168, 60020, 81270, 95237, 105773, 110447, 111936, 115588, 129482, 138859, 142110, 146102, 151419.

Min. Romer udał się do Wiednia.

WARSZAWA. (Pat). W czwartek, 7 bm. dyrektor protokółu dyplomatycznego min. pełnomocny Romer wyjechał do Wiednia w charakterze specjalnego delegata ministra spraw zagranicznych na czas uroczystości, związanych z obchodem 250-rocznicy odsieczy Wiednia.

Zgon lorda Grey'a.

LONDYN, (Pat). Dziś o godz 6 rano, po prawie całotygodniowej agonji zmarł lord Grey, przeżywszy lat 71. Lord Grey był jednym z najwybitniejszych i najbardziej typowych postaci angielskich z okresu przedwojennego W ciągu 11-tu lat od roku 1905 do 1916 Grey był ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji.

LONDYN, (Pat). Król Jerzy przesłał rodzinie zmarłego niezwykle serdeczną depeszę kondolencyjną, w której wspomina o Greyu jako o swym drogim przyjacielu.

Zmiany w dyplomacji niemieckiej.

BERLIN, (Pat). Prezydent Hindenburg podpisał dziś szereg dekretów nominaczyjnych na kierowników niemieckich placówek dyplomatycznych. Między innemi **ambasador w Moskwie Direksen mianowany został ambasadorem w Tokjo. Ambasador w Angolze Nadolny objął placówkę w Moskwie.**

ZHITLERYZOWANE TEATRY ŚWIECĄ PUSTKAMI.

BERLIN. (Pat). Narodowo-socjalistyczny kierownik organizacji urzedników w okręgu Bamberg nakazał każdemu urzędnikowi, którego pensja przekracza 300 marek miesięcznie obowiązkowo zaabonować miejsce w teatrze miejskim. Tylko w wyjątkowych okolicznościach nastąpić może zwolnienie z tego obowiązku.

Zamordowanie prof. Lessinga.

W chwili, kiedy w Norymberdze rozpoczynają się obrady niemieckiej partji narodowo — socjalistycznej, która pod znakiem swastyki rozpoczęła krwawy terror, kiedy opłakuje się jeszcze dziesiątki, ba setki ofiar zamachów szturmowców hitlerowkich, kiedy masowo przepełniane są obozy koncentracyjne i kiedy cały świat żyje pod wrażeniem straszliwych orgij, dziejących się w Trzeciej Rzeszy, cały świat cywilizowany poruszony został do głęb nową zbrodnią, która tym razem popełniona została nie na gruncie Niemiec, ale na gruncie sąsiedniej Czechosłowacji, gdzie tylu emigrantów niemieckich znalazło schronienie. Tym razem zbrodnia hitlerowców jest tem straszliwsza, że popełniona została na spokojnym, zrównoważonym człowieku nauki, uczonym światowej sławy. — Od kuli rewolwerowej, wynajętego w tym celu zbrodniarza, padł były profesor politechniki hannowerskiej, doktór filozofji i doktór medycyny Teodor Lessing.

SKRYTOBÓJCZY STRZAŁ

Nazwisko Lessinga znane było we wszystkich kołach naukowych świata. Dla liberalnych swych poglądów z nastaniem rządów hitlerowskich musiał opuścić swą ojczyznę. Rozszalałe tłumy hakenkreuzlerowskich studentów uniemożliwiły mu wykonywanie urzędu profesora i dlatego postanowił opuścić kraj. Był żydem, ochrzcił się, ale potem, aby jako autorytet naukowy, członek elity umysłowej Niemiec, zaprotestować przeciw ko nieludzkiemu traktowaniu jego współplemieńców ponownie wstąpił do gminy żydowskiej.

Przekroczywszy granicę Trzeciej Rzeszy, zamieszkał w Marjańskich Łaźniach, słynnej miejscowości kąpielowej w Czechosłowacji. Przyjaciele jego, dowiedziawszy się, że za głowę jego rozpisano w Niemczech nagrodę radzili mu, aby nie tak blisko granic niemieckich się osiedlał, aby zamieszkał raczej w Pradze. Prof. Lessing nie słuchał rad swych przyjaciół; nie mógł uwierzyć, by bestjalstwo posunęło się aż tak daleko, by za głowę jego miano płacić. A przecież. W nocy z środy na czwartek został skrytobójczo zamordowany w willi, którą wynajął na peryferjach miasta.

MORDERCA ZOSTAŁ PRZEKUPIONY.

Na wiadomość o dokonanem morderstwie policja marjenbadzka została zmobilizowana. Niebawem stwierdzono, że pobytem Lessinga w Marjańskich Łaźniach interesował się niejaki Max Eckert, zawodowy kłusownik. Wkrótce też podejrzenia zostały uzasadnione, kiedy w mieszkaniu podejrzanego znaleziono adres zamordowanego. Zbrodniarz zdołał w międzyczasie zbiec; nie jest wykluczone, że zbiegł do Niemiec. Człowiek ten, o zbrodniczej naturze nie mógł mieć żadnego interesu w tem, aby uczony niemiecki został zgładzony ze świata, nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że morderca został wynajęty przez agentów narodowo — socjalistycznych z Niemiec.

SYLWETKA DOMNIEMANEGO MORDERCY

Jak policja wpadła na trop? Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu zamordowanego i oględzinach z zewnątrz znaleziono strażacką drabinę i powróz. Powróz ten zdradził sprawcę. Jeden z obywateli gminy Szance poznał w nim sznur swego sąsiada Maxa Eckerta. Sprawca zamachu jest, jak już powiedziano kłusownikiem. Liczy lat 31, kilkakrotnie był karany; w roku ubiegłym skazany został na 5 miesięcy więzienia za rabunek. Widywano go często na zgromadzeniach hakenkreuzlerowskich. Wczesnym rankiem policja rozpoczęła poszukiwania. Okazało się jednak, że morderca zbiegł. Granica niemiecka oddalona jest o niecałe dwie godziny drogi piechotą. Świadek, który w znalezionym powrozie poznał własność Eckerta gotów przysięgać, że Eckerta przed tygodniem widział w towarzystwie obcego osobnika z teką a dosłyszał też, że obcy ten osobnik mówił Eckertowi „coś o wybitnych emigrantach" wyraźnie też słyszał słowo „Edelweiss" nazwę tęn nosi willa w której mieszkał Lessing.

Miód krzepi i żywi.



Zimno. Ostry północny wiatr przenika do kości. Wędrując od stoiska do stoiska, od kiosku do kiosku człek się zmęczy i wyczerpie. Takby się chciało gdzieś przysiąść, odpocząć, no i trochę smacznego przegryźć i wypić.

W tym roku, niestety, Targi są ubogie w tanie, wygodne i przyjemne takie miejsca — wypoczynkowo-rozrywkowe. Dawniej były paróweczki, cieszące się powodzeniem i szukane narazie i w tym roku przez wielu, piwo z automatu i t. p.

Na obecnych Targach jedynem takiem miejscem, oczywiście poza restauracjami Ziemiańską „rybkami" i Haberbuschem (dość kosztownemi) jest pawilon T-wa Pszczelarskiego, w którem Wytwórnia Win i Miodów „Narocz" prezentuje swoje wyroby.

Ciężki i gorzki jest żywot, więc osłodmy go miodem Narocza — tak powiadają ci, którzy go raz spróbowali i wobec otwierania coraz nowych działów Targów—Wystawy, nie po raz pierwszy do Bernardynki zaglądają.

Wina i miody Narocza zdobyły już sobie odpowiednią dobrą renomę i dlatego w pawilonie Wytwórni obecnie stale pełno. Czy słusznie — niech się „niewierni" sami się przekonają.

Dobrym pomysłem było ustawienie koło pawilonu stolików (szkoda, że tak mało) co daje możność posiedzenia i pogawędzenia przy lampce wina czy miodu z piernikiem, nie trącając innych i nie będąc trącanym w dość wąskiem przejściem pawilonu.

P. premjer Jędrzejewicz zwiedzając po otwarciu Targi zajrzał również i do pawilonu pszczelniczego. Dostojnego gościa podejmowano kieliszkiem miodu „Narocza", co zresztą widzimy na zdjęciu. Obok p. premjera prezes T-wa Pszczelarskiego ks. Żywiecki, pośrodku dyrektor Targów inż. Łuczkowski.

Notatki z Polski i ze świata

— **PRZEKŁADY Z LITERATURY POLSKIEJ** w Z. S. S. R. nie są ani tak rzadkie, ani tak specjalnie dobierane, jakby się ko muś zdawało. Minął już okres, kiedy nawet Żeromski był w Sowietach na indeksie, jako pisarz krypto - burżuazyjny. Dziś pozycje Żeromskiego stanowi 19 tomów, a „Dzieje Grzechu" i in. mają po parę wydań. Reymonta przełożono 10 tomów. Żuławskiego trylogja „Na srebrnym globie" ma powodzenie murowane. Daniłowski, Przybyszewski, Zapolska, Orkan, Sieroszewski, Strug, Goebel, Korczan, Nałkowska, Dąbrowska, Nowakowski wyszli po rosyjsku w Sowietach, ha! — nawet Krzywoszewski i Grubiński, nawet Kaden - Bandrowski, „sam" reakcyjny nie zaprzeczenie Sienkiewicz! (coprawda — tylko nowele). W dziale poezji obok Jasieńskiego, czy Broniewskiego, widzimy Mickiewicza i... Kochanowskiego; niebrak Konopnickiej i Tetmajera. Widocznie niemało więzów łączy stojących dziś u władzy dawnych rewolucjonistów z kulturą i literaturą polską, a które sentymenty rozgrzeszają „odstępstwo od linji".

— **WIELU KASJERÓW OKRADŁ** cygan Siwak, nim się połapano i ujęło sprycjarza. Zjawiał się on zwykle w bankach i t. p. instytucjach, prosząc o zmianę banknotu. Kasjer załatwiał prośbę, Cygan dziękował i odchodził, tylko że — przy wieczornym obrachunku okazywało się, że w kasie brak paruset conajmniej złotych! A było tak i tu i ówdzie — kilkanaście wypadków. Już Cygana ujęto, a jeszcze szerzył postrach: hypnotyzuje, czy co u djabła? — najstarsi, doświadczeni kasjerzy narzynali się przy fatalnym interesancie! — Siwak się udobruchał i w sądzie wyjaśnił rzecz sam: „Poprostu trzeba trochę pokaprysić, poprosić o inne banknoty, zmusić kasjera do uwagi gdzieindziej, a wtedy... tylko „spryt i zręczność rąk"... Nie trzeba żadnej wiedzy tajemnej...

Prokurator i sędziowie byli olśnieni. Ale nie stracili się na tyle, by zapomnieć posadzić p. Siwaka na 3 lata. Zwłaszcza, że przed występami w Polsce zdążył już nagrzeszyć w Finlandji.

— **WYROK SOWIECKI WYWIESZONO W POLSCE**, jak sobie tego życzył jakiś biurokrata z radzieckiego sądu ludowego w Okręgu nawlińskim. Skazano tam bowiem członka sowchozu, pochodzącego z Polski, a że według praw sowieckich wyrok winien być wieszony w miejscu urodzenia skazanego, więc — przysłano go do Kobrynia. Tu wyrok przetłumaczono na polski i wywieszono natychmiast — opiewa on bowiem, że niejaki Jan Lewszun został skazany na 6 mies. więzienia za kradzież „około 20 sztuk kartofli, które będąc głodnym, zamierzał zgotować i zjeść, co gdy zostało ujawnione, ukrył się do lasu skąd wychodził do kołchoznych burt i brał dla siebie kartofle, które w lesie piekł i jadł..." **mi.**

Echa opadnięcia samolotu polskiego na terytorjum sowieckiem.

Władze sowieckie wyraziły swoje ubolewanie.

Z pogranicza donoszą, iż w związku z opadnięciem polskiego samolotu turystycznego, pilotowanego przez p. Tyrałę i obserwatora Włodarczyka na granicy sowieckiej i ostrzelaniem tegoż samolotu przez sowiecką straż graniczną — w dniu wczorajszym przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku oraz władze K. O. P. zwrócili się do komendanta sowieckiego odcinka granicznego z żądaniem wydania lotników i samolotu. Komendant sowiecki zwrócił się telefonicznie do władz centralnych, które wyraziły swoją zgodę wydania lotników i samolotu. Komendant sowieckiej straży granicznej odcinka Wołma—Rubieżewicze oświadczył, iż pilot Tyrała jest poważnie ranny i że go umieszczono czasowo w szpitalu straży granicznej. Obserwator Włodarczyk odniósł lżejsze poranienia.

Zapytany dlaczego żołnierze jego użyli broni, ostrzeliwując samolot — komendant straży sowieckiej oświadczył, że mu nic nie było wiadomo o raidzie samolotów turystycznych i nikt go o tem nie powiadamiał, zaś żołnierze, przestrzegając ściśle instrukcję wojskową ostrzelali nieznany im samolot, lecący na terytorjum sowieckie.

Według zasięgniętych informacyj, władze centralne sowieckie wyraziły swoje ubolewanie z powodu tego przykrego incydentu.

Dziś samolot i lotnicy mają być wydani polskim władzom.

[...]k Trockiego odwieziono na brzeg francuski.



Zabawna historja wydarzyła się podczas wylądowania Trockiego na brzegu francuskim. Z polecenia prefekta policji parowiec, na którym przyjechał Trocki, miał go wysadzić nawprost Cassis, w miejscu, gdzie na wybrzeżu niema osiedli ludzkich. Agenci policyjni, którym polecono eskortować Trockiego, otrzymali rozkaz zachowywania się tak, aby nikt nie podejrzewał kim oni są i jaką misję pełnią. Zjawili się więc w chacie rybaka Bancetti, właściciela szalupy „Neptun" i oświadczyli mu, że pragną wynająć łódkę na jutro, na „dalszą wycieczkę na morze".

Wizyta agentów wypadła akurat w dwa dni po zamordowaniu rybaka Palma, które wzburzyło mocno całą ludność osady rybackiej.

Gdy policjanci odeszli, Bancetti zaczął się zastanawiać nad ich propozycją: „dlaczego nie powiedzieli mi, gdzie mamy jechać i po co?... Coś mi się w tem nie podoba... — Kto wie, co to za typy? ...

Zaniepokojony na dobre rybak udał się do merostwa i opowiedział tam całą tę podejrzaną historję. Nazajutrz, gdy agenci przyszli do portu, Bancetti oświadczył im, że nie może jechać, bo motor się popsuł. Czasu było mało, agenci udali się więc na poszukiwanie innej szalupy.

W tym momencie do agentów podeszło 4 strażników wysłanych przez mera i zażądali od nich wylegitymowania się. Koniec końców agenci musieli wyznać kim są i poco zamawiali łódź.

Gdy Bancetti dowiedział się, o co chodzi, pobiegł natychmiast do portu i odczepił szalupę, której „zepsuty" motor naprawił się w okamgnieniu. Zjawili się gromadnie i inni posiadacze łódek, tak, że na spotkanie Trockiego udała się na morze cała flotylla motorówek i żaglówek. Przyjazd „incognito" emigranta z Wysp Książęcych odbył się najzupełniej jawnie, a na brzegu zebrali się dla obejrzenia Trockiego wszyscy mieszkańcy Cassis.

—o()o—

Nowa oznaka śmierci.

Włoski lekarz Tonelli odkrył jeszcze jedną oznakę śmierci. Mianowicie, aby przekonać się, czy człowiek rzeczywiście umarły, należy silnie nacisnąć gałkę oczną i spojrzeć następnie na źrenicę.

Jeżeli źrenica pod wpływem nacisku straciła swą okrągłą formę i stała się owalna lub trójkątna, oznacza to śmierć. W wypadku jednak, gdy źrenica, pomimo silnego nacisku, pozostaje okrągła, lekarz powinien odmówić zgody na pochowanie, gdyż mimo innych oznak, jak wstrzymanie oddechu, pulsu, bicia serca i t. d. człowiek ten nie umarł i za pomocą właściwych środków może być uratowany. Dr. Tonelli podkreśla w swym referacie, że codziennie grzebie się setki rzekomo zmarłych i że „próba źrenicy", bardzo prosta i dostępna nietylko dla lekarza, ale i dla każdego człowieka, powinna być dokonana przed pochowaniem, szczególnie w wypadkach śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku, jak dotknięcie prądu o wysokim napięciu, zatrucia gazami, uduszenia i t. p.

Nasi sąsiedzi bałtyccy na Jamboree

(Litwini, Łotysze i Estończycy).

Generał Baden--Powell, witając przybyłych na Jamboree skautów całego świata wezwał ich do wytężenia swoich sił i wyzyskanie każdej chwili — dla szukania i zdobywania przyjaciół. Słowa Dziadka Skautowego znalazły posłuch: za Jego radą notatniki zapełniły się adresami, a serca połączyły się mocnemi węzłami przyjaźni. To też gdy Baden-Powell przed wyjazdem zapytał skautów: **„Czy chcecie uczynić wszystko, co w waszej mocy, w celu zaprzyjaźnienia się wszystkich i aby pokój zapanował na świecie?"** — w różnych językach, z piersi wielotysięcznej rzeszy padł okrzyk „tak".

Harcerze wileńscy szukali na Jamboree przyjaciół pośród wszystkich narodowości, wymieniali odezwy z Hindusami, Japończykami, Anglikami i innemi narodowościami, jednakże specjalnie zwrócili uwagę na odszukanie i zdobycie przyjaciół pośród skautów, z krajów najbliższych wileńszczyźnie.

Wilno szukało przyjaciół wśród Litwinów, Łotyszów i Estończyków.

Litwini:

Polacy spotykali się często z Litwinami na międzynarodowych zlotach, lecz przeważnie tak się nieszczęśliwie składało, że nietylko węzłów przyjaźni nie udawało się zadzierzgnąć, ale, co więcej, na tych zlotach dochodziło do politycznych demonstracyj ze strony Litwinów. Powodowało to rozgoryczenie i wnosiło w obóz złotowy ferment. Wspomnieć wystarczy choćby spotkanie w r. 1928 na Łotwie i w r. 1932 w Estonji.

Inaczej było w Gödöllö. Litwinów przybyło na Jamborre 33, urządzili swój obóz ciekawie i starannie, z dużym nakładem pracy. W ozdobieniu obozu znać wyczucie artystyczne. Wykorzystywując motywy, rodzime, urządzono w obozie typową kaplicę litewską z wyrzeźbionym w drzewie „Świątkiem", Świetlicę pełną wyrobów ludowych i krajek litewskich, obrazów i fotografij. Pod masztem umieszczono model samolotu — z nazwą „Lituanica", dla przypomnienia niedawnej tragedji litewskich bohaterów przestworzy. Obóz litewski stał otworem dla skautów i gości. Zachodzili i harcerze wileńscy. Przyglądali się, wszczynali rozmowę, która początkowo była koślawą, bo brzmiała trochę z rosyjska— niemiecka—francuska, ale wnet ożywiła się i toczyła wartko w językach polskim lub litewskim. Ci harcerze z Wilna, którzy znają język litewski rozmawiali po litewsku, inni zaś rozmawiali po polsku. Jedni i drudzy bywali trochę zażenowani, mówili początkowo nieśmiało unikając tematu wileńskiego, w obawie, ażeby tem nie przeciąć rozmowy. Czasem — co odważniejsi — poruszą i ten temat, a wtedy Litwini konkludują — **„Historja pokaże, jak tam będzie".**

Patrząc na rozmawiających ze sobą skautów litewskich z polskimi harcerzami łatwo z ich oczu wyczytać gorące pragnienie i tęsknotę do tych dni, kiedy wobec siebie spełnią wezwanie Baden-Powella — „zdobywajcie przyjaciół".

Wielu Polaków zapisało sobie w swoich notatnikach nazwiska tych skautów litewskich, którzy pamiętali, że przyrzekli Baden-Powellowi uczynić wszystko w celu zaprzyjaźnienia się wszystkich. W zamian za to otrzymali od Polaków nietylko adresy, ale i serdeczny uścisk dłoni. Rozchodzili się mówiąc: „Budek" i „Czuwaj". Niektórzy z Litwinów w rozmowie wspominali o swoim Zlocie Narodowym, który ma się odbyć w 1935 r. Jednakże narazie Polaków nie zapraszali.

W każdym razie na Jamboree w Gödöllö znaleźli wspólny język i wiele ze sobą rozmawiali harcerz polski z Wilna i skaut litewski z Kowna. Gdyby Jamboree trwało dłużej niż 2 tygodnie węzły prawdopodobnie zawiązałyby się mocniej, nie poprzestanoby na wymianie adresów. W porównaniu jednak z tem co bywało dawniej — nastąpiła poważna zmiana na lepsze.

Łotysze:

Przybyli do Gödöllö w liczbie 50 dwoma autobusami osobowemi, przebywając trasę Ryga, Insterburg, Radom, Kielce, Warszawa, Zakopane, Tatry. Wynieśli z Polski jak najlepsze wrażenie. Na Jamboree przedstawiają się jako dzielna grupa, doskonale zorganizowana. Brali udział w pokazach, ale nadewszystko zajęci byli propagowaniem swego III Zlotu Narodowego, który ma się odbyć w 1934 r. na wybrzeżu morskiem koło Rygi, w czasie od 20—30 lipca.

Do Polaków odnosili się przychylnie, serdecznie zapraszali na swój zlot w 1934 r. Harcerze wileńscy, jako najbliżsi sąsiedzi, przyrzekli przybyć do Rygi licznie, zwłaszcza trasą wodną — Dźwiną.

Z reprezentacją łotewską przybył i Naczelny Skaut gen. Goperc, który zyskał wśród Polaków na Jamboree popularność z tej przyczyny, że w czasie podwieczorku w polskim obozie, w którym brali udział przedstawiciele wszystkich narodowości z gen. Baden-Powellem na czele — patrząc na Polaków, tańczących „mazura" — wstał od stołu i z młodzieńczą brawurą puścił się w tany. Oczywiście — towarzyszyły mu huczne oklaski.

Estończycy:

Wybrali się na Węgry w liczbie 14 osób. Po drodze do Gödöllö zwiedzili Polskę, która im się bardzo podobała, a oczarowały ich wprost piękne Tatry i Zakopane, tak, że nie mogli się oderwać i ruszyć w podróż do Gödöllö przybył dr. Kann — Prezydent organizacji Estońskiej i wielu innych skautów, których harcerze wileńscy poznali w Estonji na Estońskim złocie narodowym w 1932 r.

Estończycy w r. 1934 wybierają się przedewszystkiem do Szwecji na Narodowy Zlot Skautów Szwedzkich, zapraszając wilnian, ażeby się tam razem z nimi wybrali.

Liczne znajomości z harcerzami wileńskimi, urok Tatr i sympatja do Polski — to wszystko skłoniło Estończyków do podjęcia zamiaru zorganizowania w Tatrach obozu wędrownego. To też w r. 1934 zarówno w Estonji jak i w Polsce będą w tym kierunku czynione liczne przygotowania, a razem z Estończykami do obozu wybierają się Polacy, którzy będą służyć za przewodników i „kuzynów".

* * *

Harcerze wileńscy wywieźli z Jamboree dużo wrażeń, zdobyli licznych przyjaciół, z którymi będą korespondować, pamiętając zwłaszcza o najbliższych z nich, mieszkających o miedzę.

Do utrzymywania łączności wszystkich zobowiązał Wódz, odbierając przyrzeczenie, że „uczynią wszystko, co jest w ich mocy, w celu zaprzyjaźnienia wszystkich i aby pokój zapanował na świecie".

Dr. Ludwik Bar.

25-lecie Związku Strzeleckiego.

ZJAZD ZIEM KRESOWYCH,

projektowany na dzień dwudziestopięciolecia Związku Strzeleckiego obejmie całe pogranicze Polski, delegatów z Wołynia, Lwowa, Śląska i Pomorza. Związek Strzelecki dołoży wszelkich starań, by godnie przyjąć swoich miłych gości, pokazać im Wilno z jak najlepszej strony, zwrócić ich uwagę na piękno Wilna i dostojność jego historycznych pamiątek. Goście kresowi zwiedzą Targi Północne, a ci zpośród nich, którzy zapragną nawiązać z nami bliższy kontakt, będą obecni na plenarnem zebraniu Zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych w Wilnie.

* * *

Uroczystości związane ze zjazdem będą poza zwykłem szablonem duchowym. Obejdzie się bez zamkniętych akademij, będą przemówienia pod gołem niebem, wielkie powszechne manifestacje.

Zjazd „Ziem Kresowych" zapowiada się bardzo licznie. Sam Śląsk obiecuje 1000 ludzi. Na placu Łukiskim będzie przemawiał wojewoda Grażyński, na Zjeździe Gospodarczym p. Kowalczyk, prezes śląskiej Izby Handlowej.

Reszta ziem zapowiada około 2000 gości, dość różnorodnych w swoim charakterze. Chociaż bowiem wszędzie (z wyjątkiem Śląska zkąd przybywają powstańcy) organizuje wyprawy zjazdowe Związek Strzelecki, to jedzie kto zechce, kto się poczuwa bądź do łączności ideowej ze Związkiem, bądź też z myślą tworzenia Związku Ziem Rubieżowych. W tem też jest doniosłość zjazdu, w tem jego różnorodność.

Dochodzą nas również wieści o licznych wycieczkach z całego województwa wileńskiego i nowogródzkiego, a także białostockiego. (Zwłaszcza Grodno o poważnej liczbie — do 500 osób). **sz.kl.**

KAWALERJA STRZELECKA NA ULICACH WILNA.

W defiladzie Strzelców dnia 9.IX poraz pierwszy weźmie udział szwadron Kawalerji Strzeleckiej. Konne oddziały Strzelca są jego najświeższą zdobyczą i wzbudzają wielki zapał wśród młodzieży naszych wsi i miasteczek.

WEZWANIE.

Z okazji XXV-ciolecia Związku Strzeleckiego Zarząd Legji Inwalidów wzywa wszystkich członków „Legji" do gremjalnego uczestnictwa w wymienionej uroczystości. Zbiórka na dziedzińcu Federacji (ul. Żeligowskiego 4) w dniu 10 września r. b. o godz. 8 rano.

CZARNA KAWA AOZS-u.

Z okazji uroczystości XXV-ciolecia Związku Strzeleckiego Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego Studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie urządza Czarną Kawę Strzelecką w dniu 9 września 1933 r. w cukierni Czerwonego Sztrala, ul. A. Mickiewicza 12.

Na Czarnej Kawie będzie obecna Miss Europy — Tatjana Masłowa. Miss Europy będzie rozdawała swoje autografy. Dancing urozmaicą występy artystów teatrów wileńskich.

Bufet własny tani i obfity. Orkiestra wyborowa.

Początek o godz. 23.

Wstęp 2 zł., akademicki 1 zł.

ZBIÓRKA LEGJONISTÓW.

Z okazji uroczystości ku uczczeniu XXV lecia Związku Strzeleckiego, Zarząd Okręgu Związku Legjonistów wzywa wszystkich członków do stawienia się w niedzielę, t. j. 10 b. m. o godz. 8 w lokalu własnym przy ul. Zaułek Bernardyński Nr. 10.

Zabił pogrzebaczem w takt muzyki.

Zdarzyło się to na zwykłej wiejskiej zabawie, których jest zawsze moc na wsi w czasie świąt. Miało przebieg znany z wielu innych podobnych wypadków. Niecodzienną rzeczą był jedynie pogrzebacz i muzyka, przygrywająca zbrodni.

W drugim dniu świąt Wielkiejnocy zebrała się młodzież wsi Wierzbołówka, gm. meiszagolskiej, na zabawę do jednej z największych chat. Tańczono z dziewczętami, piło naumór z przyjaciółmi.

Późno w nocy zaczęło się kurzyć w czubach. Smutni z usposobienia — płakali rzewnie po kątach, — weseli szaleli po „sali". Do tych ostatnich należał 27-letni chłop jak dąb-Bronisław Matulaniec.

Edward Rodziewicz był stosunkowo trzeźwy tak jak można być trzeźwym, gdy przez całą noc zmuszają do picia. Jednak na tyle trzeźwy, że w pewnym momencie zaczęło go razić hałaśliwe zachowanie się Matulańca.

Podszedł więc do niego i grzecznie poprosił o zwrócenie większej uwagi na formy towarzyskie. Matulaniec ów odburknął coś, co się nie spodobało Rodziewiczowi. Dlatego też odpowiedział mu arogancko.

Matulaniec odczuł głęboką urazę: zjawił się wkrótce z pogrzebaczem w ręku. W takt muzyki powstała krótka utraczka i Rodziewicz legł z rozbitą głową. Zmarł wkrótce.

Wczoraj Matulaniec stanął przed sądem i został skazany na karę dwuletniego więzienia z zawieszeniem na lat 5. Sąd wymierzył mu tak stosunkowo łagodną karę, biorąc pod uwagę jako okoliczność łagodzącą zamroczenie alkoholem. WŁOD.

Zakończenie triduum dla chorych w Ostrej-Bramie.

Wczoraj nastąpiło zakończenie Triduum Eucharystycznego dla chorych. Nabożeństwa rozpoczęły się przy jeszcze liczniejszym udziale zarówno chorych jak i zdrowych. Mszę św. odprawił ks. Józef Wojczunas, kazanie zaś wygłosił ks. Rękas. Po rozdaniu komunji św. nastąpił chwilowy odpoczynek chorych, w czasie którego spożyli oni posiłek.

Druga część nabożeństwo rozpoczęła się o godz. 11 rano mszą św. celebrowaną przez ks. Franciszka Kafarskiego. Pożegnalną naukę dla chorych wygłosił ks. superjor Rzymełka.

Po nieszporach i uroczystej procesji ks. Rękas w zastępstwie Arcybiskupa rozdał chorym na pamiątkę obrazki. Następnie dzieci rozdały chorym kwiaty, co na zebranych wywarło bardzo miłe wrażenie.

Chorzy żegnani serdecznemi słowy udali się do domów pokrzepieni na duchu i z nadzieją w sercu, iż Przenajświętsza Panienka — Królowa Niebios wysłucha ich kornych próśb i ześle zmiłowanie.

Pożar przy ul. Legjonowej.

Wczoraj późno w nocy wybuchł groźny pożar w młynie, przy ul. Legjonowej, należącym do Słuckiego, Szpunta i S-ka, a dzierżawionym ostatnio przez mieszkańca Oszmiany — Melnika.

Płomienie, podsycane wiatrem, przerzuciły się na sąsiedni drewniany dom parterowy, należący do tychże osób.

Zanim pożar zauważono i zanim na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa, ogień szalał już w najlepsze.

Cała uwaga i wysiłki akcji ratunkowej skierowane były wpierw w kierunku zabezpieczenia pobliskich objektów drewnianych, gdyż silny wiatr przenosił tlące iskry na budynki, położone nawet dość daleko, od palącego się młynu.

W wyniku kilkugodzinnej, utrudnionej akcji ratunkowej udało się pożar zlikwidować.

Pastwą płomieni padły: budynek młyński wraz z maszynami i urządzeniem, położony wpobliżu dom parterowy oraz dreniany skład, w którym znajdowało się 60 pudów żyta.

Wysokość strat oraz przyczyna pożaru nie zostały narazie ustalone. Policja prowadzi dalsze dochodzenie. (c).

Złamał bratu nogę kamieniem.

Sienkiewiczowie Stefan, lat 36 i Filip lat 30, po otrzymaniu spuścizny po ojcu, nie mogli dojść do porozumienia w sprawie podziału ziemi. Obaj mieszkali we wsi Czereszki, pow. mołodeczańskiego. Spór skoncetrował się na łące, którą Filip uważał za swoją i oświadczył bratu, żeby się ten nie ważył nawet nogą stanąć na tej łące, bo się z nim bez sądu sam rozprawi. I Stefan prawie zrezygnował. Nie mogła jednak pogodzić się z tem jego żona. Onegdaj wypchnęła męża z domu, żeby poszedł na łąkę i zrobił z młodszym bratem porządek. Filip, zauważywszy na łące Stefana, krzyknął, by się wyniósł, bo rzuci w niego kamieniem. Stefan nie zwrócił uwagi na to ostrzeżenie to też po chwili w jego kierunku posypały się kamienie. Jeden z nich trafił Stefana w nogę powyżej kolana, łamiąc mu kość. W stanie ciężkim odwieziono rannego do szpitala w Wilnie. Policja prowadzi dochodzenie. (e).

Wypadek motocyklowy.

Z Wilejki donoszą, onegdaj motocykl, prowadzony, przez prokuratora na okręg Wilejka, zawadził o występujące ogrodzenie i wywrócił się. Siedzący z tyłu motocyklu sędzia śledczy Daniel Wejtkiewicz z powodu silnego wstrząsu spadł z siedzenia, doznając licznych obrażeń. (e).

Pierwsze Targi Lniarskie w Wilnie.

Dowiadujemy się, że w porozumieniu z Izbą Przemysłowo-Handlową i Rolniczą w październiku r. b. mają być zorganizowane w Wilnie poraz pierwszy Targi Lniarskie.

Program i zakres Targów znajdują się obecnie w opracowaniu.

Wycieczka kupców łotewskich przybyła do Wilna

Wczoraj przybyła do Wilna wycieczka kupców łotewskich w ilości około 30 osób. Przedstawiciele handlu i przemysłu łotewskiego zwiedzili Targi, Wystawę Lniarską i jak słychać mają zawrzeć szereg tranzakcyj z wystawcami miejscowymi.

Pozatem kupcy łotewscy mają nawiązać bliższy kontakt z kupiectwem wileńskiem.

Niezależnie od powyższego do Wilna przybyło wczoraj 20 wycieczek przeważnie z terenu ziem północno wschodnich.

W czwartą rocznicę śmierci

ś. p. Jana Tarwida

w dn. 11 b. m. w kościele Serca Jezusowego przy ul. Archanielskiej odbędzie się o godz. 6.30 rano nabożeństwo żałobne.

O powyższem powiadamiają krewnych i znajomych

ŻONA I SYNEK.

Dwunastu wilnian zamordowanych przez przewodników?

Niesamowita tajemnica „zielonej granicy".

PRZEZ „ZIELONĄ GRANICĘ" DO BIRIBIDŻANU.

W ostatnich latach w Wilnie, a częściowo i na terenie województwa, daje się zaobserwować względnie wzmożoną w stosunku do poprzednich lat nieoficjalną emigrację rodzin żydowskich i poszczególnych osób do Rosji Sowieckiej. Emigranci zdążają przez „zieloną granicę" do żydowskiej republiki na Krymie „Biribidżanu", dokąd zwabiają ich najczęściej listy krewnych, obiecujących poparcie w początkowym okresie zainstalowania się w nowej ojczyźnie. Należy także nadmienić, że Rosja nie szczędzi środków i sposobów na reklamę „Biribidżanu", z którego usiłuje zrobić drugą Palestynę i pozyskać w ten sposób społeczeństwa żydowskie całego świata.

Z tych też względów wielu, zmuszonych do tego niewygodną konjukturą gospodarczą, postanawia zaryzykować, a ponieważ o oficjalny wyjazd jest b. trudno, decyduje się na przejście „zielonej granicy", ufając, że władze sowieckie nie wysiedlą ich, lecz przyjmą gościnnie.

W podobny też sposób postanowili zaryzykować we wrześniu 1932 roku mieszkańcy Wilna (poprzednio przy ul. Straszuna 8—8) 29-letni Judel Rudin i jego małżonka 28-letnia Rochel.

Rudinowie wyszukali ludzi, którzy zajmują się przemytem „żywego towaru" przez granicę i dobili interesu.

TEREN, GDZIE NIE OBOWIĄZUJE PRAWO WŁASNOŚCI.

Ludzi takich, a właściwie bandy, które szmuglują przez granicę, nieraz już wykrywały policja i władze KOP-u. O jednej z podobnych spraw pisaliśmy niezbyt dawno w sprawozdaniu sądowem. Chodziło wtedy o bandę, która w bezczelny sposób nabierała swoich klientów. Doprowadzała ich do granicy i gdzieś w ciemnym lesie oświadczała: No, tu już bolszewja, tu nie obowiązuje prawo własności, oddawajcie wszystko, co macie przy sobie. „Przemyt żywy", sterroryzowany i ledwo żywy, pozbywał się wszystkiego, byle wyjść z życiem, uciekał czemprędzej, sądząc, że rzeczywiście jest w Sowdepji i wpadł w ręce kopistów.

Rudinowie zapewne nie wiedzieli o tem. Zlikwidowali w Wilnie całą gospodarkę i z pieniędzmi, ubraniem, kosztownościami oraz z dwojgiem nieletnich dzieci—6-letnią Miną i półtorarocznem Lejbą. Członkowie bandy powieźli rodzinę Rudinów na Dokszyce do granicy.

DRUGI TRANSPORT „ŻYWEGO TOWARU"

W dniu 28 grudnia 1932 roku wyruszyli z Wilna w tym samym celu na Dokszyce do granicy ZSRR. następujący mieszkańcy Wilna: 28-letnia Szejna Perewozkin z dwojgiem dzieci 6-letnią Rają i 3-letnim Szmerelem (poprzednio zamieszkali przy ul. Szawelskiej 6 m. 19), następnie 43-letni Józef Klebański (pop. zam. przy ul. Zarzecznej 3—18) oraz wkrótce rodzina Krasnerów — 62-letni Chackiel, żona jego 30-letnia Musia oraz dwoje ich dzieci 9-letni Szołem i 4-letni Lejba—Icek. Tym transportem „żywego towaru" zaopiekowała się za odpowiednią oczywiście opłatą to sama banda (?) przemytników.

ZAGINĘL BEZ ŚLADU.

Upłynęło kilka miesięcy, krewni w Wilnie daremnie oczekiwali wiadomości od emigrantów do „Birbidżanu". Zaniepokojeni o ich los napisali do krewnych emigrantów w Rosji, prosząc, by odpowiedzieli, czy nie słyszeli nic o Rudniach, Perewozkinej, Klebańskim i Krasnerach — o 12-tu osobach z Wilna, którzy pojechali do nich przed kilku miesiącami. Odpowiedź przyszła negatywna. Krewni napisali wtedy do poselstwa ZSRR. w Warszawie z prośbą o ustalenie czy osoby te byli zatrzymani po stronie sowieckiej, a jeżeli tak — to, gdzie zostali internowani.

Poselstwo ZSRR. odpisało im dwukrotnie, że po przeprowadzeniu żmudnych dochodzeń ustalono ponad wszelką wątpliwość, że osoby te granicy sowieckiej nie przekroczyły i na terytorjum ZSRR. nie znajdują się.

NA TROPIE ZBRODNI.

Wskutek tego u krewnych powstało podejrzenie, że emigranci w liczbie 12-tu osób zostali przez przewodników zamordowani i obrabowani. Krewni w osobach Izraela Perewozkina i Mani Rapoport, znając osoby, które miały przeprowadzić „emigrantów" przez granicę, uznali w obliczu takiego przypuszczenia, że są zwolnieni od obowiązku dyskrecji i podali nazwiska przewodników—policji śledczej.

Wkrótce Izrael Perewozkin w towarzystwie policji udał się do Dokszyc i okolicy, by odnaleźć ślady po zaginionych 12-tu osobach. Rewizja u przewodników dała ciekawy rezultat. U jednego z nich znaleziono kosułę, należącą do Judela Rudina, u drugiego poduszkę Szejny Perewozkin, u trzeciego zaś parę butów Judela Rudina, co znamienne, jedyną, jaką posiadał, oraz czapkę i kożuszek Klebańskiego i wiele innych przedmiotów należących do emigrantów.

POTWORNA TRAGEDJA.

Wynik rewizji tej był dla krewnych wstrząsającym dowodem potwornej zbrodni. Onegdaj złożyli oni do Pana Prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie podanie z prośbą „o ustalenie tła i winowajców tak potwornej zbrodni".

W podaniu tem krewni piszą między innemi: „Krewni nasi, którzy mieli ze sobą kosztowne rzeczy przy wyjeździe z Wilna, umówili się z nam, że w żadnym wypadku nie ulegną pogróżkom przewodników lub pośredników i rzeczy dobrowolnie nie oddadzą, gdyż w Rosji o przedmioty te jest b. ciężko, oraz że raczej powrócą do Wilna niżby mieli przejść granicę bez rzeczy. Dlatego też powstaje u nas uzasadnione podejrzenie, że krewni nasi zostali podstępnie obrabowani i zabici, gdyż bez oporu rzeczy nie byliby oddali, pozatem ze znalezionych przez nas rzeczy wynika, że w porze zimowej zostali im zdjęte buty, czapka, kożuszek i t. p.".

Niewiadomo co w tej sprawie przyniesie dalsze śledztwo. Jedno jest pewne, że na granicy rozegrała się tajemnicza tragedja, której ofiarami padło 12 osób. (b)

Uroczystość Stow. W. R. i H.

Dziś odbędzie się Zjazd członków Stow. Właścicieli Restauracyj i Hoteli. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Kazimierza o godz. 10 rano. Po nabożeństwie nastąpi poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia. O godz. 11 rano w górnej sali hotelu Georges nastąpi akademja i wbijanie gwoździ do sztandaru.

Po południu obrady centrali (również w górnej sali Georgesa), wieczorem obiad w Zaciszu. W dniu następnym 9 b. m. zwiedzanie Targów, oraz zabytków i okolic Wilna.

KURJER SPORTOWY.

Szkoła Techniczna najlepiej pływa.

Mieliśmy w małym baseniku Kuratorjum Szkolnego zawody szkolne, które cieszyły się ogólnem powodzenie.

W punktacji ogólnej wyraźną przewagą punktów zwyciężyli uczniowie Państwowej Szkoły Technicznej.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano szereg niezłych wyników a mianowicie: **100 mtr. stylem dowolnym** Siniewicz P. Szk. Techn., 1.23,2. **100 mtr. stylem klasycznym** Nitosławski Zyg. Aug. 1.40,6. **50 mtr. stylem dowolnym** Andrzejewski Szk. Handlowa 36,5 sek. **25 mtr. stylem dowolnym** Siniewicz P. Szk. Techniczna 15,1 sek. **W sztafecie 4×25 mtr.** 1) Sz. Techniczna 1.10. 2) Gim. N. Wilejki 1.24.4. 3) Zyg. Aug. 1.25. **Sztafeta 3×50 mtr.** 1) P. Sz. Techniczna 2.16. 2) Gim. N. Wilejki 2.37. 3) Gim. Zyg. Aug. 2.47.

Szkoła Techniczna zdobyła 26 pkt. 2) Gim. N. Wilejki 16 pkt. 3) Gim. Zyg. Aug. 14 pkt.

Ostatnie zawody pływackie.

Staje się coraz zimniej. Jesień zamyka już sezon sportów letnich, to też pływacy nasi śpieszą zorganizować jeszcze jedne, już ostatnie zawody pływackie, które odbędą się w basenie Kuratorjum Szkolnego na Wilji.

W niedzielę więc o godz. 11 zawodami międzyklubowemi zamknięty zostanie tegoroczny sezon, który w stosunku do roku ubiegłego był znacznie bogatszy.

Do zawdów niedzielnych startować mogą tylko pływacy zgłoszeni przez kluby sportowe w W. O. Z. Pływackim.

MAKABI WALCZY NA WOŁYNIU.

W sobotę i w niedzielę piłkarze wileńscy walczyć będą na dwóch frontach.

Na jednym — Katowice — walczyć będą piłkarze Ogniska K. P. W. zasileni graczami Drukarza, a na drugim froncie — Wołyń — grać będzie zespół piłkarzy Makabi.

Piłkarze Makabi grać będą w Równem. W sobotę rozgrywają oni mecz rewanżowy z Hasmoneją a w niedzielę spotkają się z reprezentacją całego Wołynia.

RADJORAJD.

W niedzielę 10 września odbędzie się radjorajd organizowany przez Rozgłośnię Wileńską. Radjorajd budzi duże zainteresowanie i codziennie napływają coraz liczniejsze zgłoszenia.

Wczoraj zostały już zakupione przez Radjo trzy piękne puhary kryształowe, które ofiarowane będą za pierwsze miejsca w kategorji: 350, 500 i w konkursie jazdy powolnej.

Organizatorzy przygotowują prócz tych trzech głównych nagród jeszcze szereg dodatkowych. Wykaz wszystkich nagród w swoim czasie podamy, teraz zaś przypominamy tylko, że termin zgłoszeń upływa w piątek, a zgłaszać się trzeba do p. Klebera firma Lech, Wielka 24, telefon 400.

Radjorajd przebiegać będzie trasą Wilno—Troki—Niemenczyn—Wilno. Cały czas szosa. Po rajdzie nastąpi na ul. A. Mickiewicza konkurs powolnej jazdy.

EGZAMINY DLA KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH.

Wil. O. K. S. przeprowadza w dniu 12 bm. w hotelu „Bristol" (Mickiewicza 22) o godzinie 19-ej egzaminy sędziowskie dla kandydatów na sędziów próbnych.

Umotywowane podanie wraz z taksą egzaminacyjną w kwocie 5 zł. należy przesyłać do Sekretarjatu Wil. O. K. S. — Wilno, Straszuna 12 p. Leon Gisin.

W sprawie projektu zwinięcia Oddziału Farmaceutycznego USB

Z Wileńskiego Oddziału Polsk. Powsz. Tow. Farmac. otrzymujemy poniższe pismo z prośbą o zamieszczenie. **(Red.).**

Aptekarstwo Ziemi Wileńskiej i Kresów Północnych jest mocno zaniepokojone, że we wskrzeszonym przez Marszałka Piłsudskiego Uniwersytecie Stefana Batorego ma być zamknięty Oddział Farmaceutyczny. Z projektem tym, zawód farmaceutyczny, powodowany troską i dobrem naszych Kresów Półocnych, nie może się zgodzić z następujących względów:

1) Kresy nasze są wystawione na największe niebezpieczeństwo zzewnątrz i za wypadek wojny zmuszone będą organizować przedewszystkiem obronę w walce gazowej — Wileński Oddział Farmaceutyczny właśnie prowadził w tym kierunku bardzo energiczną akcję przygotowując do takiej obrony rozsianych po wsiach i miasteczkach aptekarzy.

2) Wileńskiemu Oddziałowi Farmaceutycznemu zawdzięczamy wprowadzenie naszego zielarstwa na właściwe tory.

3) Nasze ubóstwo materjalne w olbrzymiej większości wypadków nie pozwoli naszej młodzieży kształcić się na innych uniwersytetach.

Bylibyśmy przeto nietylko pokrzywdzeni bardzo boleśnie, gdyby ten projekt urzeczywistnił się ale również i wystawieni na wielką bezradność w wypadku wojny. Pamiętamy dobrze jak doniosłe usługi oddała farmacja francuska w czasie wojny światowej swej ojczyźnie. To też sądzimy, że oszczędności budżetowych nie wolno robić kosztem zmniejszenia obronnej zdolności kraju, tembardziej, że utrzymanie Wileńskiego Oddziału Farmaceutycznego najmniej obciąża budżet Państwa, a korzyści osiągnięte ze zwinięcia będą rażąco niewspółmierne ze stratami. Wierzymy, że głos nasz będzie wzięty pod uwagę przy ostatecznem rozstrzyganiu losów Wileńskiego Oddziału Farmaceutycznego.

Za Zarząd Wileńskiego Oddziału P. P. T. F.

(—) W. Jundziłł.

Żebrzące dzieci.

Trzeba raz wreszcie zrobić z tem porządek. Z nastaniem zimy, zwłaszcza, powiększy się grono natrętnych, mizernych dzieciaków, które są albo głodne, albo wysyłane przez rodziców by zebrały grosze na wódkę, albo same zbierają na kino i papierosy, bo i takie fakty zostały stwierdzone. Przez ul. Mickiewicza, właśnie najbardziej reprezentacyjną, albo chcącą za taką uchodzić, uganiają za przybyszami oberwani łobuzi, i zanudzają prośbami. Od Wileńskiej do Placu Łukiszki, trudno się przed nimi opędzić, a jakie to robi wrażenie na obcych!... Bo to: widok nędzy i żebractwa, brudu i łachmanów, a gdy dziecko jest zbyt natrętne, ugania się za niem policjant, albo kelnerzy w cukierniach, czy wogóle ktoś starszy „pędzi won". Ma się bardzo przykre wrażenie i nieraz mówili o tem goście z innych stron.

Czyby nie można było specjalnie kierować te dzieci do zakładów dobroczynnych i odżywiania, i czyby jakaś charytatywna instytucja nie zajęła się zbieraniem tych uliczników, z których w taki sposób rosną złodzieje, rabusie i mogą wyrosnąć zbrodniarze, i skierować ich do zakładu czy przytułku, gdzieby się inaczej zajmować mogli, niż natrętną, upakarzającą, leniwą żebraniną. Bo cóż takie dziecko może czuć? Zazdrość na widok sytych, gdy jest głodne, złość do każdego, kto mu datku odmawia, (a bardzo rzadko dostaja coś od przechodniów), chciwość i chęć odebrania czegoś od tych, co mu na kawałek chleba odmawiają. Ulica demoralizuje, wałęsanie się i upakarzające żebractwo pozbawiają godność osobistej. Tacy mali żebracy to urodzeni „bezrobotni" w przyszłości.

RADJO

PIĄTEK, dnia 8 września 1933 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gospodarcza. 10.00: Transmisja otwarcia zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych, referaty Witolda Staniewicza i Władysława Barańskiego. 12.00: Muzyka z płyt. 12.25: Przegląd prasy. Komf. meteor. 12.35: Koncert. 12.55: Dziennik południowy. 14.50: Program dzienny. 14.55: Utwory Estelbeya (płyty). 15.25: Giełda roln. 15.35: Utwory Schuberta (płyty). 16.00: Koncert z Ciechocinka. 16.30: Transm. z kortów Legji Międzynarodowych Mistrzostw Polski w Tennisie. 17.00: Nowości teatralne. 17.15 Koncert solistów. 18.15: „Nowy ustrój samorządu w Polsce". 18.35: Wiad. z pola bitwy pod Wiedniem z dn. 8 września 1683 r. — 18.45: Rozmait. 18.50: „Ze spraw litewskich". 19.05: Program na sobotę. 19.10: „Na widnokręgu". 19.30: Tr. z Bratisławy (Opera „Sprzedana narzeczona"). 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Dokąd jechać na święta? — pogad. 21.10: D. c. transm. 22.00: Muzyka tan. 22.25: Wiad. sport. Kom. meteor. 22.40: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 9 września 1933 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka ludowa. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gospodarcza. 11.57: Czas. 12.05: Muzyka. 12.25: Przegląd prasy. Kom. meteor. 12.35: D. c. muzyki. 12.55: Dziennik południ. 14.50: Program dzienny. 14.55: Muzyka żydowska. 15.25: Giełda rolnicza. 15.35: Tr. mistrzostw tennisowych. 16.00: Audycja ze Lwowa. 16.30: Lniana audycja: Recytacje wierszy Iłłakowiczówny, monologi i pieśni ludowe. 17.00: „W grodzie Sobieskich i Żółkiewskich". 17.15: Muzyka lekka. 15.15: „Prerje i wierchy Kanady" — odczyt. 18.35: Koncert. 19.05: Rozmaitości. 19.15: Wiad. z pola bitwy. 19.25: Tygodnik litewski. 19.40: Kwadrans litewski. 20.00: „Ognisko strzeleckie" — na wzgórzach Altarji w związku z uroczystością 25-ej rocznicy istnienia Zw. Strzeleckiego na Wileńszczyźnie. W progr. orkiestra, chór strzel. gawęda i tańce. Reportaż. Tr. na całą Polskę. 20.45: Godzina życzeń. 21.05: Dziennik wiecz. 21.15: Przegląd prasy roln. kraj. i zagr. 21.25: Godzina życzeń. 22.00: Muzyka taneczna. 22.25: Wiad. sportowe. 22.35: Kom. meteor. 22.40: Muzyka taneczna.

KRONIKA

Piątek 8 Września

Dziś: Narodzenie N. M. P.
Jutro: Sergjusza P. W.

Wschód słońca — g. 4 m. 58
Zachód „ — g. 6 m. 08

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 7-VIII— 1933 roku.

Ciśnienie 763.
Temp. średn. + 8
Temp. najw. + 13
Temp. najn. + 4
Opad — 0,1
Wiatr — północny
Tend. barom. — lekki wzrost
Uwagi: — przelotne opady.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 8 wrześnie według PIM.

Zachmurzenie zmienne, z możliwością przelotnych deszczów. Chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

DYŻURY APTEK.

Dziś dnia 8 września dyżurują następujące apteki:

Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska — 1, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Witoldowa.

Oraz Rodowicza — Ostrobramska 4, Iłłakowskiego — Wileńska 8, Augustowskiego — Mickiewicza 10.

OSOBISTA

— **Prezes P. K. O. dr. Henryk Gruber** przybył w dniu dzisiejszym do Wilna.

MIEJSKA.

— **W Wilnie może być tylko 200 sprzedawców ulicznych.** W związku z kilkakrotnie składanemi przez kupców memorjałami, w których uskarżają się oni na konkurencję, czynioną im przez ulicznych względnie domokrężnych sprzedawców, dowiadujemy się, że miarodajne czynniki postanowiły zmniejszyć ilość wydawanych pozwoleń na handel uliczny. Kontyngens w związku z tem na Wilno ustalony został na 200 pozwoleń. Powyżej tej normy zezwolenia na handel uliczny wydawane nie będą.

— **Subwencje miasta dla instytucyj dobroczynnych.** Władze miejskie postanowiły wyasygnować tytułem bezzwrotnego subsydjum przeszło 70.000 złotych na rzecz instytucyj dobroczynnych na terenie Wilna.

SPRAWY PRASOWE

— **Wybitny pisarz szwajcarski w Wilnie.** Dowiadujemy się, że w połowie b. m. przybędzie na kilka dni do Wilna dr. Hans Zbinden, współpracownik rządowego organu szwajcarskiego „Der Bund" w Bernie, autor cennych prac filozoficznych, etnograficznych i in. Dr. Zbinden wygłosił ostatnio szereg znakomitych prelekcyj publicznych i radjowych i napisał cykl artykułów w prasie szwajcarskiej o polskiej sztuce ludowej. Na tej podstawie otrzymał od dyrekcji Muzeum berneńskiego zaproszenie do zorganizowania w tem Muzeum działu etnografji polskiej. Po dłuższym pobycie na Podhalu i Huculszczyźnie przybywa do Wilna dla zebrania potrzebnych materjałów. Dnia 14 b. m. dr. Zbindon wygłosi w Związku Literatów odczyt p. t. „Czarna godzina demokracji".

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

W dniu 18 września 1933 r. Instytut Rzemieślniczy przy Izbie Rzemieślniczej w Wilnie uruchamia 6 — miesięczne koedukacyjne kursy fryzjerstwa damskiego dla kandydatów do egzaminu czeladniczego względnie czeladników.

Opłata wynosi 12 zł. miesięcznie. Zapisy są przyjmowane w Izbie Rzemieślniczej do dnia 15 bm.

SPRAWY AKADEMICKIE

— *Zbliżenie* **polsko-łotewskie w „Polonii" i „Cresovii".** Na kwaterze Polskiej Akademickiej Korporacji „Cresovia" w Wilnie ma swoją siedzibę akademickie Koło Polsko-Łotewskie, którego gros członków stanowią Cresovusi. Zadaniem Koła jest współpraca nad zbliżeniem polsko łotewskiem i wzajemnem poznaniem się dwóch sąsiadujących ze sobą narodów, co niewątpliwie wpłynie na lepsze i korzystniejsze ukształtowanie się sąsiedzkich stosunków.

Koło pracuje bez reklamy a jednak w tej pracy już zrobiło spory krok naprzód. Mając na względzie teren akademicki Koło doszło do wniosku, że najlepszą drogą do osiągnięcia tego zbliżenia, jest zacieśnięcie ściślejszych stosunków z akademickiemi korporacjami łotewskiemi, bowiem korporacje wywierają decydujący wpływ na życie akademickiej społeczności łotewskiej i wyciskają swe piętno na życiu społecznem. Wychodząc więc z tego założenia delegacja korporacji „Cresovia" i Koła Polsko-Łotewskiego na czele z prezesem mjr. W. Komarowskim w dn. 29 i 30 lipca b. r. odwiedziła kolegów Łotyszów w Rydze, celem zaznajomienia się z ruchem i życiem korporacyjnem na miejscu. Delegacja była bardzo serdecznie przyjmowana przez Łotyszów. Dwudniowy pobyt pozwolił na zwiedzenie zaledwie kilku korporacyj z pośród 19 ale zato najstarszych. Członkowie delegacji odwiedzili korporację „Lettonię" założoną w r. 1872 i „Talavię" zał. w r. 1900 oraz korporację żeńską „Dziulra". To jednak w zupełności wystarczyło, ażeby zapoznać się z całokształtem życia, poruszyć na miejscu wiele wspólnych zainteresowań i zagadnień społecznych oraz zadzierzgnąć węzły serdecznej przyjaźni.

Łotysze też zainteresowali się życiem akademików wileńskich i w dn. 2 i 3 września odwiedzili korporacje „Polonia" i „Cresovia". Prezes „Lettonii", prezes „Talavii", przedstawiciele „Selonii" i „Fraternia akademicka" reprezentowali cztery korporacje. W dniu 2 września na spotkanie gości na lotnisko w Porubanku wyjechali filister konwentu „Polonia" K. Samorewicz, prezes korp. „Cresovia" mgr. W. Komorowski, prezes akad. stow. „Liga" S. Kuroczycki i prezes Koła Polsko-Łotewskiego Ts. Mazowiecki. Po wspólnym obiedzie w restauracji „Bukiet" goście byli podejmowani na kwaterze korp. „Cresovia". Powitał ich imieniem korp. prezes mgr. Komorowski. W odpowiedzi zabrali głos goście łotewscy, którzy podkreślili radość, że mogą się zetknąć z korporantami wileńskimi i poznać ich życie i stosunki oraz zapewnili podtrzymywanie tej łączności.

Wieczór upłynął na miłej i serdecznej pogawędce, wzajemnem bratanju się i omówieniu wielu spraw, które dotychczas nie były dostatecznie wyjaśnione. Ponieważ niektórzy z korporantów byli dziennikarzami jak red. „Jaunakas Żinios" Goppers, goście w niedzielę byli podejmowani obiadem w „Bristolu" przez dziennikarzy wileńskich. Wieczorem zaś byli podejmowani przez konwent „Polonia" na kwaterze konwentu.

Nazajutrz goście w towarzystwie gospodarzy odjechali na lotnisko w Porubanku, skąd odlecieli do Rygi. W czasie pobytu w Wilnie akademicy łotewscy zwiedzili miasto i Targi.

Miss Europa w Wilnie



Na zdjęciu „Miss Europa" Tatjana Masłowa w oknie wagonu na dworcu wars.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie Klubu Myśli Państwowej.** We wtorek dnia 12 bm. o godzinie 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej w Wilnie przy ulicy Niemieckiej 21 r. 21 zebranie z odczytem n. t. „Układ o pomarańcze".

Wstęp wolny.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Bezrobocie zmniejszyło się.** Ostatnie dane notują dalszy nieznaczny spadek bezrobocia na terenie Wilna. Obecnie podług prowizorycznych obliczeń Wilno liczy 5896 bezrobotnych.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o 33 osoby.

RÓŻNE.

— **Czytelnia czasopism artystycznych R. W. Z. A.** (Ostrobramska 9) czynna jest codziennie od godz. 6 do 9 wiecz. Kolekcja przeszło 70 wytwornych czasopism w 7 językach wzbogaciła się ostatnio sowieckiem czasopismem „Iskustwo" bogato ilustrowanem działami malarstwa, grafiki, rzeźby i architektury.

Jednorazowy wstęp do Czytelni 20 gr.

Bez miłosierdzia.

Bez litości nad powonieniem i płucami wilnian są arbony. Coraz zdawałoby się mocniejsze gazy wyłaniają się z pod nich i ciężką, dymną smugą ciągną się długim tumanem przez ulicę. Dzieciom wygryza oczy, kichają psy i dorośli, kaszle się i spluwa, doktorzy osądzili, że gazy arbońskie są szkodliwe dla zdrowia, ale cóż to obchodzić może przedsiębiorstwo? Nie na takiem zatruwaniu ludzi robią się na świecie pieniądze... dziwna jednak rzecz, opowiadają, że nie tak daleko, w Kownie, chodzą po mieście takie same autobusy i nie wydają tak obrzydliwych woni i dławiących gazów. To znaczy, że i u nas mogłoby być inaczej, tylko że...

Zabójczyni Purty przed Sądem Apelacyjnym.

W dniu 8 bm., w piątek, przed sądem apelacyjnym stanie zabójczyni Purty, Marja Pilko.

W sprawie tej apeluje prokurator, domagając się wyższego wymiaru kary.

Włod.

Z Legjonu Młodych.

WIECZOROWA SZKOŁA DOKSZTAŁCAJĄCA DLA DOROSŁYCH.

Wieczorową Szkołę Dokształcającą dla dorosłych w okresie zimowym 1933-34 organizuje Komenda Okręgu Legjonu Młodych. Zakres Szkoły Dokształcającej 7-mioklasowej szkoły powszechnej. Zapisy kandydatów przyjmowane są codziennie w lokalu Komendy L. M. ul. Królewska 5 m. 22 w godz. od 17 — 19. Informacje szczegółowe i warunki przyjęcia będą udzielane na miejscu.

ORGANIZACJA KURSÓW MATURALNYCH.

W okresie zimowym 1933-34 Komenda Okręgu Legjonu Młodych organizuje kursa maturalne przy współudziale Sekcji Nauczycieli Szkół Średnich ZNP.

Zakres kursów — niższe i wyższe klasy gimnazjum i przygotowanie do egzaminu dojrzałości.

Zapisy kandydatów przyjmuje Komenda Okręgu L. M. ul. Królewska 5 — 22 codziennie od godz. 17 — 19.

Przy zapisach będą udzielane szczegółowe informacje.

ZAPISY NAUCZYCIELI DO LEGJONU MŁODYCH.

W związku z organizacją Komórki zawodowej nauczycielskiej L. M. podajemy do wiadomości, że zapisy przyjmowane będą codziennie w lokalu Komendy Okręgu L. M. Królewska 5 — 22, lub listownie pod tym adresem ewentualnie pod adresem leg. Kolator Alfred Wilno, Zarzecze 8 — 4.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że pierwsze zebranie organizacyjne, oraz otwarcie roku kandydackiego L. M. dla nauczycieli zostało ustalone na dzień 15 września b. r.

Zgłoszeni po tym terminie będą przeczeni na następny kurs kandydacki.

AKCJA ŚWIETLICOWA LEGJONU ML.

W związku z uzgodnieniem stanowiska z inspektoratem Szkolnym m. Wilna co do jednolitej akcji świetlicowej na terenie Kół Absolwentów szkół powszechnych, L. M. uruchamia Kurs instruktorów świetlicowych przy Komendzie Okręgu L. M. z dniem 13 bm. Kierownictwo akcją świetlicową powierzono leg. Szpiganowiczowi Tadeuszowi.

ORGANIZACJA UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO.

Leg. Krawiec Lucjan został mianowany kierownikiem Uniwersytetu Powszechnego organizowanego przez Komendę Okręgu L. M. na terenie Wieczorowej Szkoły Dokszt. dla Drosłych, organizowanej przez Inspektorat Szkolny m. Wilna.

BIURO INFORMACYJNE DLA NOWOWSTĘPUJĄCYCH NA WYŻSZE STUDJA.

Otwarte przez nas biuro informacyjne dla nowowstępujących na wyższe studja cieszy się dużem powodzeniem, gdyż w dniu dzisiejszym biuro odwiedziło 12 osób. Informacje udzielamy bezinteresownie codziennie od godziny 11 — 13 w lokalu Kom. Okr. ul. Królewska 5 — 22.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski w Wilnie. „Tak a nie inaczej" w Teatrze Letnim z gościnnym występem Marjusza Maszyńskiego.** Dziś, piątek 8 września o godz. 8 m. 30 w. ujrzymy świetną, pełną pogody i humoru komedję znanego autora i aktora Marjusza Maszyńskiego p. t. „Tak a nie inaczej", który wystąpi gościnnie w tej sztuce, stwarzając pierwszorzędną kreację wykolejeńca życiowego, którego na dobrą drogę wprowadza poezja miłości. Partnerką znakomitego gościa będzie p. M. Grelichowska. Resztę obsady stanowią ulubieńcy Wilna, których warto ujrzeć w tej przepysznej i koncertowo zgranej komedji.

— **Popołudniówka niedzielna w Bernardynce.** W niedzielę dnia 10 września r. b. o godz. 4 pop. dana będzie słoneczna komedja „Tak a nie inaczej", z gościnnym występem Marjusza Maszyńskiego. Ceny miejsc zniżone.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Len", „Polska krew".** Dzisiejsze widowisko składające się z pokazu-rewji, oraz barwnej operetki „Polska krew" — schodzi z repertuaru w pełni powodzenia, ustępując miejsca najbliższej premjerze. Dotychczasowe przedstawienia cieszyły się wielkiem powodzeniem i zdobyły sobie uznanie całej prasy i publiczności. Początek o godz. 8 w. Wycieczki grupowe korzystają z ulg biletowych.

— **Indywidualne zniżki do teatru „Lutnia" dla zwiedzających Targi Północne** W porozumieniu z Dyr. Targów Północnych — wprowadzone zostały od dnia dzisiejszego 50 proc. zniżki biletowe na parter za okazaniem legitymacji, wydanej przez Dyr. Targów.

— **Poranek dla dzieci i młodzieży w „Lutni".** Kto z dzieci był na ciekawem widowisku „Z pałacu do cyrku" W. Stanisławskiej — ten długo zachowa je w pamięci. Gra artystów z pp. Dunin-Rychłowską i Tatrzańskim na czele dzieci, śpiew i muzyka, tańce komików, chińczyków, pajaców i akrobatów, piosenki Biba składają się na oryginalną, zupełnie nową, nieznaną w przedstawieniach dla dzieci całość, a treść zaciekawia i porusza najbardziej ospałe serduszka. Ceny miejsc od 25 gr., pozwalają każdemu z rodziców dostarczyć dzieciom tak kulturalnej rozrywki, jaką jest teatr. „Z pałacu do cyrku" wystawione będzie poraz 3-ci w niedzielę 10 b. m. o godz. 12 m. 30 pop.

NOWINKI RADJOWE.

OTWARCIE ZJAZDU GOSPODARCZEGO.

Dzisiaj o gdz. 10 rano mikrofon wileński rozpocznie transmisję ze Zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych, który rozpoczyna się w Wilnie. Na otwarciu wygłoszą referaty pp. Witold Staniewicz i Władysław Barański.

O MISTRZOSTWO W TENNISIE.

Druga transmisja z życia zapowiedziana jest w programie dzisiejszym na godzinę 16.30. Tenisisci wileńscy łączcie się przy słuchawkach i głośnikach, gdyż będzie to reportaż z międzynarodowych mistrzostw Polski w tennisie. Zawody odbywają się na stadjonie Legji w Warszawie.

TRANSMISJA Z BRATISŁAWY.

Słynna opera Smetany „Sprzedana narzeczona" transmitowana będzie dzisiaj przez wszystkie Rozgłośnie Polskie ze sceny teatru „Narodni Divadlo" w Bratisławie. W roli głównej wystąpi znakomita śpiewaczka polska Ewa Bandrowska-Turska.

PIERWSZY RADJORAID WILEŃSKI.

W niedzielę 10 b. m. w godzinach południowych odbędzie się Radjoraid, zorganizowany przez Rozgłośnię Wileńską w celu ożywienia sportu motocyklowego. Radjoraid odbędzie się na trasie Wilno—Troki—Wilno—Niemenczyn—Wilno. Na zakończenie rajdu odbędzie się ciekawy „konkurs na najwolniejszą jazdę. Ten fragment Radjoraidu transmitowany będzie przez mikrofon o godz. 16.30.

NA WILEŃSKIM BRUKU

NIEOSTROŻNA JAZDA.

Onegdaj wieczorem przy ulicy Zamkowej na skutek własnej nieostrożności Jan Piotrowski (Śniegowa Nr. 2) jadąc rowerem, wjechał na furę ciężarową powożoną przez Piotra Kunarda (Makowa 17).

Roer został strzaskany. Nieostrożny rowerzysta odniósł lekkie potłuczenia. (c).

Bruk pod Ostrąbramą.

Już dawno przechodnie uchylający pobożnie kapeluszy i czapek koło Kaplicy, zauważyli fatalny stan kostki drewnianej.

Teraz przy przenoszeniu chorych, jeszcze się bardziej to dało we znaki. Powybijana kostka tworzy wgłębienia i kałuże, dziury i wyboje, pełne wody po deszczu, obryzgujące stojących, jeśli się kto pośliźnie, narażający na wykręcenie nóg. Czy nie byłoby wskazane uporządkować miejsce tak dużego i częstego skupiania się ludności, celu wycieczek krajowych i cudzoziemskich? Ponieważ tamtędy wstrzymany jest ruch kołowy, najwłaściwiej byłoby wylać całą przestrzeń asfaltem, coby pozwoliło klęczącym niejednokrotnie pielgrzymkom mieć zapewnione suche i czyste miejsce do modlitwy.

Z pogranicza.

MANUFAKTURA POLSKA DO LITWY.

Z pogranicza donoszą iż przez stację graniczną Raczki przewieziono do Litwy przez Prusy Wschodnie w ciągu ostatnich dni września kilka wagonów manufaktury polskiej i towarów na ogólną sumę 456.500 zł. Towary te zakupione zostały przy pośrednictwie kupców niemieckich.

SŁONINA POLSKA DLA SOWIETÓW.

W ostatnich dniach przez Stołpce do Rosji sowieckiej z województw północno-wschodnich wywieziono przeszło 3000 klg. słoniny oraz około tysiąca klg. bitych bekonów.

Zakupy poczynione zostały przez sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Warszawie i delegata handlowego sowieckiego w Stołpcach.

Dalsze transporty słoniny odejdą w pierwszych dniach października r. b.

ŚMIERĆ PODCZAS NIEUDANEJ PRÓBY UCIECZKI DO POLSKI.

Ze Stołpców donoszą, iż na granicy sowieckiej w rejonie Niegorełoje przed kilku dniami zatrzymano czterech osobników wraz z pewnym urzędnikiem sowieckim z Połocka którzy usiłowali przekroczyć nielegalnie granicę. Ponieważ zatrzymani stawiali opór sowieckiej straży — strażnicy użyli broni zabijając jednego z uciekinierów — niejakiego Jefimcowa.

Z życia żydowskiego

DELEGACJA POLSKA NA KONFENCJĘ GENEWSKĄ.

Wczoraj wyjechała do Genewy delegacja z Polski na światową Konferencję Żydowską dla walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech. W skład delegacji wchodzą sen. Rafał Szereszewski, pos. Wacław Wiślicki, Mazur, red. N. Szwalbe, red. Marek Turkow, Rainer i Ekerman. W Genewie przyłączą się do delegacji polskiej poseł dr. H. Rosmarin i Dr. J. Gotlieb, którzy obecnie biorą udział w obradach Kongresu Sjonistycznego.

ZNOWU PRÓBA „OKUPACJI" GMINY.

Wczoraj zjawił się w lokalu gminy wileńskiej niejaki Szekstulski wraz z żoną i zażądał od urzędującego personelu wyznaczenia mu bezpłatnego pomieszczenia w jednej z nieruchomości gminy.

Awanturującego się amatora na bezpłatne mieszkanie musiała usunąć policja, grożąc w razie ponownego najścia gminy zamknięciem w areszcie. Jak się okazało mieszka obecnie Szukstelski w tanich domach gminy jako sublokator. Widocznie znudził mu się cudzy kąt, więc postanowił tanim kosztem zaawansować na lokatora.

WYDAWNICTWO Ż. I. N.

Nakładem Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie wyszedł drugi tom pracy, znanego historyka żydowskiego prof. Szymona Dubnowa, p. t. „Historja chasydyzmu". — Cały dochód z pierwszego nakładu dzieła przekazał prof. Dubnow Żyd. Instytutowi Naukowemu w Wilnie.

Rejestr Handlowy.

Do Wydziału Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 31.V. 1933 r.

1506. II. Firma: „Szejnkier Izaak". Firma obecnie brzmi: „Izaak Szejnker — spadkobiercy, dożywotnica Alta Szejnker". Spadkobiercy Efraim, Abraham, Basia, Leja Szejnkerowie. Dożywotnica Alta Szejnker zam. w Wilnie, przy ul. Niemieckiej 23. Na mocy testamentu zmarłego Icchoka Szejnkera z dnia 9. X. 1928 r. zatwierdzonego do wykonania decyzją Sądu Okręgowego w Wilnie I Wydziału Cywilnego dnia 8. X 1930 r. przedsiębiorstwo przeszło w dożywotnie posiadanie Alty Szejnker zaś na własność spadkobierców Efraima Abrahama Basi i Sory Szejnkerów. 996—II.

W dniu 16.V. 1933 r.

13427. I. Firma: „A. Pliskin, Ch. Kopelowicz i S-ka". Sklep towarów spożywczych i bakalejnych. Siedziba w Dokszycach, pow. Dziśnieńskiego. Wspólnicy zam. w Dokrzycach, pow. Dziśnieńskiego Abram Pliskin, Chaim Kopelowicz Szmujło — Icko Jesin Mowsza Kopelowicz i Berko Warfman. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 29. XII. 1932 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do wszystkich wspólników. Weksle, umowy zobowiązania w imieniu spółki podpisuje jeden ze wspólników pod stemplem firmowym również każdy z nich ma prawo otrzymywać wszelkiego rodzaju korespondencję zwykłą poleconą, wartościową przesyłki i przekazy wpływające na imię firmy, jakoteż prowadzić sprawy spółki w instytucjach sądowych i administracyjnych i wydawać plenipotencje na prowadzenie tych spraw. 997—II.

13428. I. Firma: „T. Ryman i S. Szofer S-ka". Skład materjałów budowlanych. Siedziba w Wilnie, ul. Zawalna 25. Przedsiębiorstwo istnieje od 1928 r. Wspólnicy zam. w Wilnie. Tuwja Ryman — przy ul. Zawalnej 25 i Sender Szofer przyzaułku Węgierskim Nr. 17. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnio 10 stycznia 1928 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólników łącznie. Weksle, umowy, zobowiązania i plenipotencje w imieniu spółki podpisują pod stemplem firmowym obaj wspólnicy łącznie natomiast korespondencję zwykłą poleconą i wartościową oraz przesyłki pocztowe i koleją żelazną może otrzymywać każdy ze wspólników oddzielnie za swojem pokwitowaniem. 998—II.

W dniu 16.V. 1933 r.

13429. I. Firma: „Sklep spożywczo tytoniowy — Szejna Braz" w Wilnie ul. Zarzeczna 25. Sklep spożywczo tytoniowy. Firma istnieje od 1933 r. Właścicielka Szejna Braz zam. tamże. 999—II.

W dniu 13.V. 1933 r.

13430. I. Firma: „Zelda Szaker" w Wilnie ul. W. Stefańska 3. Sklep spożywczo kolonjalny. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Zelda Szaker, zam. w Wilnie, ul. N. Subocz 6—1. 1000—II.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 18.VII. 1933 r

13459. I. Firma: „Inżynier Jasekiel Spokojny" w Wilnie, ul. Straszuna 10/3. Prowadzenie robót kanalizacyjnych i wodociągowych. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel — inż. Jesekiel Spokojny zam. tamże. 994—VI.

W dniu 27.VII. 1932 r.

13460. I. Firma: „Józef Samuk" w Wilnie, ul. Piłsudskiego 19. Pracownia elektrotechniczna. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Józef Samuk zam. w Wilnie, ul. Piłsudskiego 19 m. 12.

W dniu 16 V. 1933 r.

13431. I. Firma: „Sklep towarów bławatnych Josiela Cimachowicza w Duniłowiczach". w Duniłowiczach, pow. Postawskiego. Sklep towarów bławatnych. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Josiel Cimachowicz zam. tamże. 1001—VI

13432. I. Firma: „Florjanna Przyjemska" w Wilnie, ul. Zawalna 21. Sklep wędlin. Firma istnieje od 1933 r. Właścicielka Florjanna Przyjemska zam. tamże. 1002—VI.

W dniu 20.V. 1933 r.

13433. I. Firma: „Fabryka Czekolady Triumfator Samuel Brojdo", w Wilnie, ul. Wszystkich Świętych Nr. 5. Wytwórnia cukrów. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Samuel Brojdo, zam. w Wilnie ul. Sierakowskiego 24. 1003—VI.

13434. I. Firma: „Przedsiębiorstwo Motocykli B. S. A. w Wilnie — Jan Weyssenhoff", w Wilnie ul. Wielka 24. Sprzedaż motocykli BSA. i akcesorji do nich. Firma istnieje od 1933 r. Właściciel — Jan Weyssenhoff, zam. w Wilnie, ul. Nowogródzka22. 1004—VI.

13435. I. Firma: „Sklep spożywczo bakalejny Dawid Sondak — Łyntupy" w Łyntupach, pow. Święciańskiego. Sklep spożywczo bakalejny i tytoniowy. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel — Dawid Sondak zam. tamże. 1005—VI.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.